

Masz moc!  www.przyszloscdladzieci.org

Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą! KRS 0000148747



1220tbp-8 -P

PIĄTEK \ NIEDZIELA
| 11-13 | 03 | 2022 |

GAZETA OLSZTYŃSKA

136 LAT

WEEKEND



GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 35076 \\ NAKŁAD 13 999 NR 49 (20750)
Fot. Andrzej Sprzączak



POKOCHALI POLSKĘ, ALE TĘSKNIĄ ZA DOMEM \4

POLICJANT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH \3

24 marca Sąd Okręgowy w Olsztynie ma wydać wyrok w sprawie policjanta z olsztyńskiej drogówki. Funkcjonariusz oskarżony o spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginął 23-letni motocyklista, wczoraj w sądzie poprosił o uczciwy wyrok.

NISZCZĄ PRZYRODĘ, ALE NIE SĄ BEZKARNI \8



RADNI ZDECYDOWALI: SZUBIENICE ZOSTAJĄ \9



MOŻNA DAĆ TYLKO TO, CO SIĘ MA \10



SPORT CODZIENNIE \22-24

ISSN 0137-9127



1 0

9 770137 912057



WICEPREZYDENT USA DZIEKUJE POLAKOM

STANY ZJEDNOCZONE SĄ PRZYGOTOWANE DO TEGO, ABY BRONIĆ KAŻDEGO CENTYMETRA TERYTORIUM NATO — ZAPEWNIŁA KAMALA HARRIS, WICEPREZYDENT USA, KTÓRA PRZEBYWA Z OFICJALNĄ WIZYTĄ W POLSCE. WCZORAJ SPOTKAŁA SIĘ Z PREZYDENTEM ANDRZEJEM DUDĄ.



ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Głównym tematem wczorajszego spotkania prezydenta Andrzeja Dudy z wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Kamalą Harris była oczywiście rosyjska agresja na Ukrainę i pomoc naszemu sąsiadowi.

— Rosyjskie wojska dokonują tam barbarzyńskiej agresji, mordując niewinnych ludzi, cywili, bombardując szpitale położnicze, z których w dramatycznych okolicznościach na noszach wynoszone są ranne kobiety tuż przed porodem — mówił prezydent Andrzej Duda po spotkaniu na konferencji prasowej. Dodał, że nikt z nas się nie spodziewał, że w XXI wieku będziemy mogli zobaczyć takie sytuacje.

— Chcę z całą mocą podkreślić: nie ma żadnych wątpliwości, że razem ze Stanami Zjednoczonymi i naszymi pozostałymi sojusznikami w ramach NATO, jak i całym wolnym,

uczciwym światem stoimy po stronie Ukrainy — mówił prezydent Andrzej Duda.

Prezydent dziękował też USA za wsparcie realizowane dla walczącej, broniącej się Ukrainy, za pomoc humanitarną, ale podniósł też kwestię wsparcia dla naszego kraju w związku z napływem do Polski setek tysięcy kobiet i dzieci z Ukrainy. Mówiąc o bezpieczeństwie Polski, podkreślił, jak wielkie znaczenie ma tu zakup amerykańskiego wyposażenia dla naszej armii, że to bezpieczeństwo rośnie dzięki zakupom myśliwców F-35 czy ostatnio rozpoczętym programem zakupu czołgów Abrams dla Polski. W naszym kraju jest obecnie ok. 10 tys. amerykańskich żołnierzy, dotarli też już dwie baterie Patriot, które Amerykanie przerzucili na wschodnią flankę NATO.

Wiceprezydent USA Kamala Harris podziękowała za ciepłe powitanie. — Chciałabym zwrócić się bezpośrednio do Polaków: przekazałam prezydentowi, że pod jego przywództwem widzimy coś absolutnie niesamowitego. Świat obserwuje Polskę, przywódców Polski i ludzi mieszkających w Polsce. To są niesamowite akty hojności i dobra — powiedziała wiceprezydent Stanów Zjednoczonych. I dodała: — Widzieliśmy, patrząc na obrazy w telewizji i na zdjęcia, zwykłych ludzi, którzy wykonują coś niesamowitego zapewniając wsparcie dla osób, które są dla nich obce.

Przekazała także podziękowania od obywateli amerykańskich dla wszystkich Polaków za ich postawę. — To pokazuje najlepszą twarz każdego z nas — podkreśliła.

Kamala Harris poinformowała, że Stany Zjednoczone prześlą 50 mld dolarów w ramach programu



— Musimy uratować Ukrainę. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Musimy zachować jedność i być w tym razem. Trzeba ustanawiać kolejne sankcje przeciwko Rosji. Nie możemy tolerować działań militarnych, które noszą cechy ludobójstwa — powiedział prezydent Andrzej Duda

żywnościowego m.in. dla uchodźców z Ukrainy.

Wiceprezydent USA podkreśliła, że zobowiązanie USA do realizacji artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego jest niepodważalne.

— Rozmawialiśmy w szczególności o tym, co dla nas jest tak bardzo ważne w kontekście zobowiązań Stanów Zjednoczonych w stosunku do realizacji art. 5. Traktatu Północnoatlantyckiego — powiedziała. — Zobowiązanie USA do realizacji art. 5. jest nienaruszalne. Stany Zjednoczone są przygotowane do tego, aby bronić każdego centy-

metra terytorium NATO. Stany Zjednoczone poważnie przyjmują, że atak na jednego jest atakiem na wszystkich — zadeklarowała.

Jak mówiła, działania podjęte przez sojuszników w ramach NATO mają dać Rosji klarowny sygnał, że czekają ją poważne konsekwencje i koszty w związku z agresją na Ukrainę.

Wczoraj w tureckiej Antalyi spotkali się ministrowie spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba i szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow, ale rozmowy nie przyniosły przełomu. Podczas godzin-

nego spotkania nie udało się porozumieć w sprawie korytarzy humanitarnych ani w kwestii 24-godzinnego zawieszenia broni. Potem politycy wystąpili na konferencji prasowej, ale osobno.

— Nie możemy zatrzymać wojny, jeśli nie zgadza się na to kraj, który ją rozpoczął — powiedział minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuleba.

Siergiej Ławrow po raz kolejny cynicznie kłamał mówiąc, że ukraińscy cywile są wykorzystywani jako żywe tarcze przez siły obrony terytorialnej Ukrainy. A konsterna-



Po rosyjskim ataku na szpital w Mariupolu



PREZYDENT ANDRZEJ DUDA:
WICEPREZYDENT USA JEST DZIŚ W POLSCE, CO POKAZUJE SIŁĘ I GŁĘBIĘ WIEZI SOJUSZNICZEJ I ZAANGAŻOWANIE USA W BEZPIECZEŃSTWO WSCHODNIEJ FLANKI. STOIMY PO STRONIE UKRAINY I BĘDZIEMY STARALI SIĘ UCZYNIĆ WSZYSTKO, ABY JĄ OBRONIĆ. PRZYJAŹŃ POLSKO-AMERYKAŃSKA JEST NAJSILNIEJSZA W HISTORII.

cję wywołały jego słowa: — Nie planujemy napadać na inne kraje. Nie napadliśmy też na Ukrainę — przekonywał szef MSZ Rosji. Zapytany o atak na szpital dziecięcy w Mariupolu odparł, że szpital był zajęty przez ukraińskich nacjonalistów, a ciężarne kobiety zostały wcześniej wyrzuczone z budynku.

Tymczasem sankcje nałożone na Rosję przynoszą już efekty. Rosjanie wykupują masowo towary, dlatego Ministerstwo Przemysłu i Handlu w ostatnich dniach ograniczyło możliwość sprzedaży towarów w sieciach handlowych. Teraz Rosyjska Duma duma nad przepisami, które dadzą rządowi prawo do ustalania maksymalnych cen sprzedaży na towary i niektóre leki.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk
Beata Brokowska
Igor Hrywna
Mateusz Partyga

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



POLICJANT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

24 MARCA SĄD OKRĘGOWY W OLSZTYNIE MA WYDAĆ WYROK W SPRAWIE POLICJANTA Z OLSZTYŃSKIEJ DROGÓWKI. FUNKCJONARIUSZ OSKARŻONY O SPOWODOWANIE WYPADKU DROGOWEGO, W KTÓRYM ZGINĄŁ 23-LETNI MOTOCYKLISTA Z DOBREGO MIASTA, WCZORAJ W SĄDZIE POPROSIŁ O UCZCIWY WYROK.



ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W kwietniu miną trzy lata jak zginął 23-letni Daniel z Dobrego Miasta. Czas leczy rany, ale blizny zostają. I nie ma dnia, aby rodzice chłopaka nie myśleli o nim. — Codziennie — mówiła wczoraj Iwona Ostaszewska, matka Daniela, która wraz z córką Olą pojawiła się w Sądzie Okręgowym w Olsztynie na rozprawie apelacyjnej. — Nigdy nie pogodzimy się z jego śmiercią. Czekamy na sprawiedliwy wyrok — dodała matka.

Wyrok w tej sprawie już zapadał przed Sądem Rejonowym w Olsztynie. Nieprawomocny. W październiku ubiegłego roku sąd pierwszej instancji uznał Karola S., policjanta z olsztyńskiej drogówki, winnym spowodowania wypadku, w którym zginął 23-letni motocyklista. Sąd skazał go za to na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Orzekł też roczny zakaz wykonywania zawodu policjanta, jak też zapłatę nawiazki na rzecz rodziców i sióstr zmarłego motocyklisty w kwocie 44 tys. zł.

Przypomnijmy. Do dramatu doszło 22 kwietnia, w drugi dzień Wielkanocy 2019 roku. Rodzina Ostaszewskich z Dobrego Miasta zjadła świąteczny obiad. Daniel, ich 23-letni syn, powiedział, że idzie przejechać się motocyklem. Nikt nie mógł przewidzieć, że z synem widzą się po raz ostatni.

Chłopak pojechał swoją Yamahą na pobliską stację paliw, żeby zatankować swoje enduro. Do stacji na wylocie w kierunku Olsztyna miał tyle, co rzut beretem, bo Ostaszewscy mieszkają niedaleko. Daniel zatankował, pogawędził jeszcze chwilę ze znajomą i pojechał.

Dochodziła godzina 16, kiedy wyjeżdżającego ze stacji motocyklistę zobaczyli policjanci z nieoznakowanego BMW. Policjanci ruszyli za motocyklistą.

Nagranie, które zarejestrowała kamera policyjnego BMW, trwa niecałe dwie minuty. Zaczyna się, jak policjanci ruszają w pościg za motocyklistą, który — jak zobaczyli — nie miał tablic rejestracyjnych.

NA FILMIE WIDAĆ, ŻE NA SKRZYŻOWANIU UL. GARNIZONOWEJ Z JEDNĄ Z ULICZEK PROWADZĄCYCH DO OSIEDLA POLICJANT PRÓBOWALI ZAJECHAĆ DROGĘ MOTOCYKLIŚCIE, KTÓRY ZWOLNIŁ NA WIDOK PIESZYCH. JEDNAK MOTOCYKLISTA OMINĄŁ ICH SAMOCHÓD I POJECHAŁ DALEJ. BMW PĘDZIŁO ZA NIM. NAGLE SKOŃCZYŁ SIĘ ASFALT I ZACZĘŁA JUŻ DROGA SZUTROWA. TU DOSZŁO DO TRAGEDII.

Widać, jak BMW z prędkością 112 kilometrów na godzinę dogoniło motocyklistę, auto było tuż za jego plecami. I nagle zapadła cisza. Po chwili tylko słychać trzask zamkniętych drzwi BMW.

Z ustaleń śledczych wiemy, że BMW uderzyło w tylne koło motocykla, co spowodowało upadek Daniela pod auto. Samochód przejechał po nim prawymi kołami, powo-

dując rozległe obrażenia wewnętrzne, co doprowadziło do jego śmierci. Dlaczego Daniel nie zatrzymał się, widząc za sobą pościg? Tego już się nie dowiemy.

Na ławie oskarżonych zasiada tylko jeden z policjantów z radiowozu Karol S., który kierował policyjnym BMW podczas pościgu za motocyklistą. W sądzie funkcjonariusz tłumaczył, że podczas pościgu jego zamiarem nie było uderzenie w motocykl, lecz wyprzedzenie motocyklisty w możliwie dogodnym miejscu i zajeżdżenie mu drogi w celu spowolnienia i zatrzymania tego pojazdu. Oskarżony mówił, że kiedy w pewnym momencie pomiędzy radiowozem a motocyklem raptownie zmniejszyła się odległość, próbował wyhamować auto, ale niestety nie udało mu się uniknąć zderzenia.

Sąd, uzasadniając wyrok, zwrócił uwagę, że to nie kwestia prowadzenia pościgu, ale kwestia prowadzenia go ze zbyt małą odległością, w bezpośredniej bliskości pojazdu poprzedzającego była tym zachowaniem, które było nieprawidłowe.

OSKARŻONY NIE ZACHOWAŁ ODSZTĘPU, KTÓRY POZWALAŁ MU NA PODJĘCIE BEZPIECZNEJ REAKCJI. SĄD WZIĄŁ JEDNAK TEŻ POD UWAGĘ, ŻE UCIEKAJĄCY MOTOCYKLISTA NIE MIAŁ W POJEJDZIE SPRAWNEGO ŚWIATŁA STOP.

Utrudniało to policjantowi zorientowanie się, kiedy motocykl zwalnia, a zbyt mały odstęp między pojazdami spowodował, że doszło do wypadku. Zdaniem sądu, Karol S. nie miał intencji uderzenia w uciekającego motocykl i było to zdarzenie drogowe o charakterze nieumyślnym, chociaż zawinionym przez oskarżonego.

Sędzia wskazała, że sąd ma świadomość, że motocyklista zachował się w sposób niezgodny z przepisami prawa, jechał w sposób brawurowy, nie



Rodzina Daniela, który zginął w wypadku, czeka na sprawiedliwy wyrok

stosował się do wydawanych poleceń przez funkcjonariuszy. — Ale miejmy też świadomość, że ceną

za to okazało jego życie, zapłacił najwyższą możliwą cenę — podkreśliła sędzia.

Od wyroku odwołał się zarówno oskarżony, jak oskarżyciel posiłkowy, który chce dla policjanta 2 lat, ale bezwzględnego więzienia, jak też zakazu wykonywania zawodu policjanta przez pięć lat. Wczoraj sąd wysłuchał stron.

KAROL S. POWIEDZIAŁ, ŻE JEST TO OGROMNA TRAGEDIA DLA RODZINY MOTOCYKLISTY, ALE TEŻ DLA JEGO RODZINY. PODKREŚLIŁ, ŻE ZAWSZE STARAŁ SIĘ WYKONYWAĆ SWOJĄ PRACĘ SUMIENNIE. POPROSIŁ O UCZCIWY WYROK.

Ten sąd ma ogłosić 24 marca. Wtedy pewnie też dowiemy się, co z policyjnym BMW, które od wypadku stoi, bo jest dowodem w sprawie.

REKLAMA

Z okazji

Dnia Sołtysa

w imieniu samorządu województwa warmińsko-mazurskiego wszystkim Sołtysom i Sołtysom z naszego regionu pragnę podziękować za pełną zaangażowania pracę.

Swoim działaniem integrujecie i pobudzacie mieszkańców do wspólnego działania. To dzięki Wam nasza wieś zmienia swoje oblicze.

Życzę Państwu zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz doskonałej, owocnej współpracy zarówno z mieszkańcami, jak i samorządami.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek
Województwa Warmińsko-Mazurskiego

NASZE SERCA ZOSTAŁY W UKRAINIE

DO FROMBORKA PRZYJECHAŁA GRUPA 36 UCHODźCÓW WOJENNYCH Z UKRAINY. TO 32 DZIECI I 4 DOROSŁYCH. JUŻ NIE DAŁO SIĘ TAK ŻYĆ — MÓWIĄ O STRACHU PRZED WOJNĄ I NIEUSTANNYCH ALARMACH BOMBOWYCH. MUSIELI UCIEKAĆ... Z JEDNĄ WALIZKĄ I NADZIEJĄ NA SPOKÓJ.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Jak to jest zamknąć drzwi własnego domu, mając świadomość, że można już do niego nie wrócić? Nikt nie chciałby tego doświadczyć. Niestety wiele ukraińskich rodzin musi to zrobić. Ucieka przed wojną. Gdy rozmawiamy z Lidia, Haliną i Anatolijem z Równego, z małej miejscowości w zachodniej Ukrainie,



Wszystkim, którzy nam pomagają, dziękujemy. Nie możemy, niestety, niczym się odwdziżyć

trudno powstrzymać łzy. To sąsiedzi prowadzący wspólne gospodarstwo. Każde z nich ma ponad dziesięcioro dzieci. Po długiej podróży trafili do Fromborka, gdzie w tej chwili dach nad głową zapewnia im Caritas Archidiecezji Warmińskiej. Proszą o anonimowość, martwiąc się o swoje bezpieczeństwo.

— GDY WYBUCHŁA WOJNA, BARDZO SIĘ PRZESTRASZYLIŚMY. BALIŚMY SIĘ PRZED WSKAZKIM O NASZYCH SYNÓW I CÓRKI. TEN STRACH JEST NIE DO OPISANIA. JESZCZE NIE MINAŁ, CHOĆ JUŻ JEST LEPIEJ — OPOWIADA LIDIA.

— Dzieci były przerażone, płakały po nocach. Trudno było o sen od początku wojny. Nie wiedzieliśmy, co nas czeka.

— Żyjemy w pobliżu granicy z Białorusią. Tam ciągle wyją syreny. Jak zaczynały wyć, uciekaliśmy do piwnicy. Jak przestawały, to wracaliśmy do domu i aż do następnego alarmu. Już nie dało się tak żyć. Nie mieliśmy pewności, że to się nie powtórzy — dodaje Halina. — Baliśmy się prowokacji wojsk rosyjskich. Obawialiśmy się, że ruszą z naszej strony. Niedaleko nas jest granica z Białorusią. Wszystko mogłoby się zdarzyć. W końcu zdecydowaliśmy, że musimy uciekać. Prosto do Polski.

— Wzięliśmy to, co mieliśmy pod ręką. Żeby zmienić odzież i to, co potrzebne dla najmłodszych dzieci. Mamy dwumiesięczne niemowlę... — smuci się

Anatolij. — Wyszliśmy, nie wiedząc, czy wrócimy. To bardzo boli.

Trudno o tym nie myśleć

Anatolij przyjechał do Fromborka z żoną i dzieściorcem dzieci. Dzieci są w różnym wieku. Najstarsza córka ma szesnaście lat. Halina do Polski przyjechała z jedenaściorcem dzieci. Lidia również, choć ma ich trzynastoro. Dwóch synów z mężem musiało zostać w Ukrainie, żeby walczyć z wrogiem. Trudno o tym nie myśleć, gdy jest się daleko. Ale już jest lepiej. Emocje choć trochę przycichły, a dzieci mogą się bawić. We Fromborku mogą to robić wauli, która jest niewielka. Jest tu tłoczno. Pomieszczenie przypomina trochę salę przedszkolną. Wszędzie leżą zabawki, turlają się piłki. Niektóre dzieci bawią się wspólnie, inne potrzebują samotności.

Przy oknie stoi najstarsza z dziewcząt, trzyma wręku niemowlę w beciku.

— Nie ma tu moich dwóch najstarszych synów. Nie przyjechał mąż. Tęsknimy za sobą. Rano piszemy do siebie, wieczorem możemy zadzwonić. To są trudne rozmowy — podkreśla Lidia. — Dzieci chcą do domu... Wszyscy chcemy wrócić.

— NA SZCZĘŚCIE TU NIE ROZMAWIAMY Z NIMI O WOJNIE. MALUCHY NIE PYTAJĄ O NIĄ, A MY NIE ZACYNAMY ROZMOWY NA TEN TEMAT. BO CO MOŻEMY IM POWIEDZIEĆ? — DODAJE ANATOLIJ. — CHCIELIBYŚMY, ŻEBY WOJNA JAK NAJSZYBCIEJ SIĘ SKOŃCZYŁA. ŻEBY W OGÓLE SIĘ NIE ZACZYNAŁA.

— Do granicy dojechaliśmy samochodami. Poprosiliśmy ludzi, żeby

nas dowieźli. Potem staliśmy w kolejce, a później wsiedliśmy do autobusu. Nie wiedzieliśmy nawet, gdzie jedzie. Można powiedzieć, że wsiedliśmy w ciemno — wspomina Halina. — To była trudna podróż. Wsiedliśmy do jednego autobusu, potem do kolejnego... Też nie wiedzieliśmy, gdzie się zatrzymamy, gdzie trafimy. Ale nie mieliśmy wyjścia. Chcieliśmy być razem. Podróż była bardzo długa, trwała niemal dobę. Najpierw przyjechaliśmy do Olsztyna, a potem do Fromborka. Tu poculiśmy spokój. Już na granicy byliśmy spokojni, ale we Fromborku jest nam po prostu dobrze. Możemy spać spokojnie. Nie ma syren, jest cicho. Nie ma obawy, że będą nas bombardować. Niestety mamy problemy z mową, bo nie rozumiemy polskiego.

KONDOLENCJE

Panu

Józefowi Blankowi

Burmistrzowi Nowego Miasta Lubawskiego

oraz **rodzinie**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy z powodu śmierci

Zięcia

składają

Alina i Jan Szynaka

oraz Zarząd

i pracownicy Grupy Meblowej Szynaka



Niektóre dzieci bawią się wspólnie, inne potrzebują samotności



Gabriela Senenko i ks. Krzysztof Jabłoński

Zostawiliśmy ziemię, krowy...

Anatolij, Lidia i Halina są bardzo zżyci ze sobą. W Równem prowadzili niewielkie wspólne gospodarstwo.

— Zostawiliśmy ziemię, krowy... Może ktoś się wszystkim zaopiekuje — wzrusza się Anatolij. — Inni jeszcze w Równem zostali. Obyśmy jak najszybciej tam wrócili.

— Serce jednak jest cały czas u siebie, w Ukrainie — mówi ze łzami w oczach Lidia. — I to jest najtrudniejsze.

Ukraińcy są we Fromborku od 2 marca. Przez tydzień nie byli w stanie nawet wyjść poza mury budynku. Być może dlatego, że stąd w linii prostej do granicy z Rosją, z obwodem kaliningradzkim, jest zaledwie 10 km. To blisko, ale jednocześnie bardzo daleko.

— Jeszcze nigdzie nie wychodziliśmy. Tylko chłopcy czasami wyskoczą nad zalew. Ale my też już planujemy spacer, żeby nasze dzieci mogły zobaczyć okolicę. Dzieci bawią się nie tylko w sali, ale i na dworze. Grają w piłkę, nawet gdy mocno wije. Dzieci dobrze się czują — uśmiecha się Anatolij. — Wszystkim, którzy nam pomagają, dziękujemy. Nie możemy, niestety, niczym się odwdziżyć. Tylko Bogiem. Będziemy modlić się za wszystkich, którzy nam pomogli i dali dach nad głową.

Też mogłabym uciekać

Duże wsparcie Ukraińcom daje Monika Szymanowska, która została ich tłumaczem. — Sprzątam w tutejszej szkole i akurat znam ukraiński. W Białym Borze, niedaleko Koszalina, skończyłam

podstawówkę i ogólniak z ukraińskim językiem nauczania. Później myślałam nawet, żeby pojechać do Ukrainy. Tam chciałam znaleźć pracę. Być może teraz też bym musiała uciekać... Być może 2 marca też przyjechałabym z Lidia, Haliną i Anatolijem. I z ich dziećmi — opowiada pani Monika. — Dziś jestem dumna, że mogę rozmawiać z uchodźcami. Takich ludzi jak ja nie ma wielu. Ale mam nadzieję, że w innych miejscowościach też są ludzie, którzy mogą z nimi rozmawiać. Choć nieraz słyszę wradui, że szuka się tłumaczy.

I dodaje: — Jako że pracuję w szkole, pani dyrektor poprosiła mnie, aby spytała rodziców, czy zgadzają się na naukę ich dzieci. Te młodsze chodziłyby do przedszkola, starsze do szkoły. Rodzice się na to zgadzają, ale dzieci nie są jeszcze na to gotowe. Nie odnajdą się tak szybko w nowej rzeczywistości. Nie mogą być wrzucone, ot tak, na głęboką wodę. Muszą najpierw przystosować się do nowego życia. Niech najpierw wyjdą do miasta, niech poznają okolicę... Od tego muszą zacząć.

Jednoczymy się z Ukrainą

Pomaga im w tym również ks. Krzysztof Jabłoński, szef Caritas we Fromborku i zastępca dyrektora Caritas Archidiecezji Warmińskiej. To dobra dusza w tym miejscu. Mówi, że Ukraińcy to jego goście.

— We Fromborku przebywa łącznie 36 osób, w tym tylko cztery dorosłe osoby. Są zaopiekowani, mają pełne wyżywienie, ale mogą też korzystać z kuch-

ni. Mają pokoje, w których, mamy nadzieję, spokojnie spędzają czas — mówi ks. Krzysztof Jabłoński. — Wojna to bardzo trudna sytuacja. Ucieczka z domu również. Ukraińcy muszą zostawić dorobek swojego życia, ale też ojców, braci, synów... Muszą też pokonać wiele kilometrów zjedną walizką. Przybywają na obcą ziemię, gdzie muszą przeczekać ten trudny czas.

NA SZCZĘŚCIE CAŁA POLSKA ZDAJE EGZAMIN Z GOŚCINNOŚCI, POMAGANIA I DAWANIA MIŁOŚCI INNYM. JEDNOCZYMY SIĘ Z UKRAINĄ.

Wiele osób pamięta wydarzenia, które dotyczyły naszych rodziców czy dziadków. Nie chcielibyśmy być w takiej sytuacji, więc robimy, co możemy. Po prostu pomagamy.

— Zależy nam, żeby zabezpieczyć uchodźców w żywność, środki higieniczne, ale również dajemy im wsparcie psychologiczne. To dla wszystkich trudny czas, ale pomoc płynie ze wszystkich stron. Serce, które wszyscy w nią wkładamy, procentuje. Uchodźcy mają poczucie bezpieczeństwa. To teraz najważniejsze — zauważa Gabriela Senenko, koordynator pomocy uchodźcom przy Caritas Archidiecezji Warmińskiej we Fromborku. — Rodziny, które przyjechały do nas z Równego, są bardzo zżyte ze sobą. Niesamowicie się wspierają wzajemnie. Gdy na to patrzę, po prostu się wzruszam. Dlatego zależy nam, aby organizować im tu czas w taki sposób, aby nie myśleli o tym, co się dzieje u nich w kraju.

MARSZAŁEK PREZYDENTEM EUROREGIONU BAŁTYK

Warmia i Mazury przejęły prezydencję w Euroregionie Bałtyk od Regionu Blekinge ze Szwecji. Posiedzenie prezydium tego międzynarodowego gremium odbyło się w formie zdalnej w czwartek 10 marca.

To ogromny zaszczyt dla mnie osobiście, a także dla województwa warmińsko-mazurskiego — mówił do uczestników zdalnego spotkania międzynarodowego gremium marszałek Gustaw Marek Brzezina, który został prezydentem Euroregionu Bałtyk. — Ale jednocześnie ogromne wyzwanie — moralne, organizacyjne, planistyczne. Podsumowujemy dziś naszą wspólną pracę w niełatwym, pandemicznym roku 2021 ze świadomością, że tuż za naszymi najbliższymi granicami toczy się wojna, a do nas dotarła już pierwsza, półtoramilionowa fala uchodźców, którym wszyscy winniśmy pomoc. Pragnę dodać, że w naszym regionie mamy diasporę ukraińską, liczącą ponad 60 tysięcy osób i mamy wieloletnie doświadczenia we współpracy z mniejszościami, którymi chętnie z członkami Euroregionu Bałtyk będziemy się dzielić.

EUROREGION BAŁTYK ISTNIEJE OD 1998 ROKU. JEST MIĘDZYNARODOWĄ ORGANIZACJĄ WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ, ZRZESZAJĄCĄ PARTNERÓW Z POLSKI, LITWY, DANII I SZWECJI.

Do 2 marca 2022 roku członkiem organizacji był również obwód kaliningradzki Federacji Rosyjskiej, ale współpraca ta została zakończona po



Marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina

inwazji Rosji na Ukrainę. Województwo warmińsko-mazurskie jest aktywnym członkiem organizacji od 1999 roku.

Euroregion zrzesza samorządowe władze regionalne oraz stowarzyszenia samorządów lokalnych. Prezydentura w Euroregionie Bałtyk trwa jeden rok i pełnią ją kolejno wszystkie strony — członkowie organizacji.

Od ponad 20 lat współpracy Euroregion Bałtyk działa na rzecz budowania więzi międzyludzkich ponad granicami aktywnie angażując władze lokalne i regionalne, sektory publiczny i prywatny oraz organizacje pozarządowe. Dąży do poprawy warunków życia jego mieszkańców, budowania związków i kontaktów między społecznościami lokalnymi oraz bardziej zrównoważonego rozwoju w regionie.

Województwo warmińsko-mazurskie zaproponowało na 2022 rok cztery priorytety współpracy: Program

Współpracy Transgranicznej Interreg Południowy Bałtyk, zrównoważony rozwój poprzez współpracę, budowanie kompetencji i działania międzyludzkie oraz młodzież.

Euroregion ma uczestniczyć w przygotowaniu i wdrażaniu nowej, rozpoczynającej się właśnie edycji Programu Interreg. Ma brać udział w projektach międzynarodowych oraz wspierać partnerów lokalnych i regionalnych w ich realizacji. Będzie także kontynuował działania dotyczące podnoszenia ich kompetencji w zakresie realizacji współpracy międzynarodowej. W ramach promocji zrównoważonego rozwoju Euroregion będzie kładł nacisk na działalność grup roboczych, zwłaszcza w obszarach mobilności i innowacyjnej turystyki, a także ochrony wód. Będzie też silnie akcentował współpracę młodzieżową. Ma to związek z Europejskim Rokiem Młodzieży 2022 — ogłoszonym przez Komisję Europejską.



JAK ROLNIK I KOWAL ZAKŁADALI STRAŻ POŻARNĄ

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA Z MARZĘCIC POD KURZĘTNIKIEM NALEŻY DO WIODĄCYCH JEDNOSTEK W POWIECIE NOWOMIEJSKIM. — W NASZEJ STRAŻY SŁUŻY JUŻ PIĄTE POKOLENIE MIESZKAŃCÓW WSI, A TRADYCJE POŻARNICZE SIĘGAJĄ 110 LAT — MÓWI Z DUMĄ DRUH WOJCIECH KOZŁOWSKI, PREZES OSP.



STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Pierwsze wzmianki o działalności pożarniczej w Marzęcicach pochodzą już z roku 1910. — Wtedy z inicjatywy rolnika Antoniego Rzezińskiego i kowala Józefa Kozłowskiego powołano Oddział Samoobrony Przeciwożarowej. Przez pierwsze dwa lata działalności prowadzono zbiórkę środków na zakup

sprzętu gaśniczego — opowiada Wojciech Kozłowski, prezes marzęcickiej OSP i jednocześnie prawnuk założyciela jednostki. — Dwa lata po założeniu przeciwpożarowego oddziału za zgromadzone fundusze zakupiono pierwszy sprzęt do walki z ogniem.

Była to sikawka konna i dwa 800-litrowe beczkowozy. Rok później wybudowano pomieszczenie do przechowywania zakupionego sprzętu.

Taki był początek istnienia naszej jednostki — dodaje prezes Kozłowski.

W 1922 roku, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, dotychczasowy Oddział Samoobrony Przeciwożarowej przekształcił się w Ochotniczą Straż Pożarną, która posiadała już własny statut oraz prowadziła regularne ćwiczenia. W pierwszych kronikach marzęcickich strażaków wymieniony jest skład zarządu OSP. Funkcję prezesa powierzono Alojzemu Kozłowskiemu, naczelnikiem był Anastazy Płoski, a sekretarzem — Józef Kozłowski. Obowiązek skarbnika pełnił Tadeusz Nowak. Nowo powstała jednostka była doskonale wyszkolona i mobilna, o czym świadczą udane akcje gaśnicze.

— Warto przytoczyć jedną z nich, która miała miejsce w 1932 roku. Wówczas wybuchł duży pożar budynków Majątku Ziemińskiego w Nawrze, wsi oddalonej około dwóch ki-



Prezes OSP w Marzęcicach — Wojciech Kozłowski odbiera gratulacje podczas uroczystości strażackiej

lometrów od remizy strażackiej w Marzęcicach. Nasza Ochotnicza Straż Pożarna przybyła do ognia jako pierwsza, a za odważną i skuteczną akcją gaśniczą została wyróżniona przez ówczesnego starostę powiatu lubawskiego, który miał siedzibę w Nowym Mieście. Ówczesny gospodarz powiatu przekazał strażakom z Marzęcic 6 hełmów i do kompletu taką samą ilość toporków. Na wyposażenie ochotników trafiły także linki

ratownicze, materiał na 6 kompletów mundurów i 2 tysiące złotych — opowiada prezes Kozłowski.

Okres II wojny światowej był niezwykle trudny dla polskich jednostek strażackich. Prawie wszystkie organizacje nakazem okupanta kończyły działalność. W jednostce OSP z Marzęcic sprawy potoczyły się inaczej. Pomimo represji ze strony Niemców, ochotnicza straż z Marzęcic nie zawiesiła działalności. Nadal przyjmowani byli nowi

członkowie, odbywały się szkolenia i ochotnicy brali udział w akcjach gaśniczych.

Po zakończeniu działań wojennych, w 1954 roku, funkcję naczelnika powierzono druhowi Janowi Olszewskiemu, który podjął działania mające na celu pozyskanie nowego sprzętu. Już następnego roku odnotowano ważne wydarzenie w historii marzęcickiej jednostki. Za wzorową działalność druhowie otrzymali pierwszą motopompę — tzw. „Dekawkę”, a w roku 1957 udało się pozyskać samochód wojskowy z amerykańskiego demobilu. Było to auto popularnie zwane „Dodżką”. Na początku lat 60. powstał Społeczny Komitet Budowy Strażnicy. Po dwóch latach, w sąsiedztwie głównej drogi, stanęła remiza-sświetlica. Do nowego garażu trafił typowy pojazd pożarniczy marki Bedford, który zastąpił wysłużoną „Dodżkę”. Jednostka w Marzęcicach stała się obwodem operacyjnym Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Nowym Mieście Lubawskim.

Dzisiaj jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Marzęcicach liczy 68 członków czynnych i 8 członków honorowych oraz dwie drużyny młodzieżowe. OSP jest włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego i dysponuje trzema nowoczesnymi

wozami bojowymi. O dużym zaangażowaniu druhowów ochotników z Marzęcic świadczyć może udział na przestrzeni 2021 roku w 113 interwencjach, a już od początku tego roku, w ciągu dwóch pierwszych miesięcy, strażacy wyjeżdżali około 30 razy.

— W tym roku przypada jubileusz 110-lecia powstania naszej jednostki. Naszym marzeniem jest wyeksponowanie zabytkowej sikawki konnej, która została zrekonstruowana i odrestaurowana przez naszych druhowów Zygmunta i Romana Kozłowskich. Doprowadzenie zabytku kosztowało sporo pracy, ale jesteśmy zadowoleni, że pozyskana z OSP w Nawrze sikawka jest taka sama, jakiej używali nasi dziadkowie. Obecnie wszystko wskazuje na to, że zostanie zbudowana wiata do ekspozycji sprzętu z epoki. Dzisiaj w naszej jednostce służy już piąte pokolenie strażaków. Być strażakiem to zaszczyt i obowiązek, ale również wyzwanie, ciągła praca nad sobą i doskonalenie własnych umiejętności. Ważne jest przywiązanie do munduru, gotowość niesienia pomocy innym, nie patrząc na utratę własnego zdrowia i życia oraz odwaga. To są wartości, które przekazali nam nasi ojcowie i dziadkowie. Mamy satysfakcję, że teraz my przekazujemy je następnym pokoleniom — kończy prezes Wojciech Kozłowski.



Zabytkowa sikawka, którą odrestaurowali druhowie z Marzęcic



Archiwalne zdjęcie z uroczystości 100-lecia OSP w Marzęcicach — stara sikawka na pierwszym planie

BYĆ ALBO NIE BYĆ MALTAŃSKIEGO CENTRUM POMOCY

DEMOGRAFIA JEST NIEUBŁAGANA. CORAZ WIĘCEJ PACJENTÓW WYMAGA SPECJALISTYCZNEJ OPIEKI W INSTYTUCJACH POZASZPITALNYCH, TAKICH JAK MALTAŃSKIE CENTRUM POMOCY W BARCZEWIE. NIESTETY, DO PRACOWNIKÓW MCP DOSZŁY NIEPOKOJĄCE WIEŚCI – PLACÓWKA MOŻE PRZESTAĆ ISTNIEĆ. CO WTEDY SIĘ STANIE Z PACJENTAMI?

Dorota w Maltańskim Centrum Pomocy w Barczewie przebywa od ponad roku. Jak podkreśla jej siostra Krystyna, jest to miejsce, w którym podopieczni otrzymują nieocenioną pomoc i całodobową opiekę.

— To opieka to ogromne wsparcie dla rodzin. To bardzo ciężka praca całego personelu w czasie pielęgnacji, rehabilitacji i opieki medycznej. Taka placówka dla nas, rodzin, to najcenniejsza pomoc. Wiemy, że nasi najbliżsi mają tam wszystko co najcenniejsze, profesjonalną opiekę, wiele serca i dobroci. My, rodziny, bardzo często nie możemy roztoczyć nad naszymi bliskimi aż tak bardzo zaawansowanej i złożonej opieki. Jesteśmy bardzo wdzięczni Maltańskiemu Centrum Pomocy za tak ogromną pomoc i wsparcie, które udzielają nam i naszym najbliższym w tej ciężkiej sytuacji — podkreśla siostra Doroty.

Część oddycha tylko przez respirator

Ta opinia dobitnie pokazuje, jak ważne jest istnienie takich ośrodków jak ten w Barczewie. Zwłaszcza, że opieka nad pacjentami, którzy trafiają do barczewskiego szpitala, to poważny obowiązek. Małgorzata, pielęgniarka z MCP podkreśla, że do placówki są przyjmowani ciężko chorzy

pacjenci bezpośrednio ze szpitali, którzy w dużej części są w stanie wegetatywnym, a część z nich wymaga dodatkowo wspomagania oddychania za pomocą respiratora. Każdy z nich wymaga indywidualnego podejścia.

Czasami pacjenci nie mogą mówić

— Od dnia przyjęcia „uczmy się” pacjenta. Po mimice twarzy, zachowaniu, wydawanych dźwiękach, czasem pojedynczych słowach rozpoznajemy jego samopoczucie, jego odczucia, o których sam nam nie powie — opisuje swoją pracę pielęgniarka. — W naszej codziennej opiece bardzo ważna jest obserwacja. Zaspokajamy potrzeby biopsychosocjalne naszych pacjentów przez całą dobę, gdyż oni sami nie są w stanie w żaden sposób zadbać o siebie. Jako personel medyczny jesteśmy ich przyjaciółmi, rzecznikami, wsparciem, niejednokrotnie jedynym, jeśli nie mają rodziny. W dzisiejszym świecie członkowie rodzin często nie potrafią, boją się opiekować tak ciężko chorym bliskim w domu. Często nie mają też możliwości lokalowych lub organizacyjnych, by sprawować nad nimi opiekę. Bardzo często jest tylko jedna osoba z rodziny, która sama jest chora przewlekle lub jest osobą starszą. Niejednokrotnie też pacjent nie ma rodziny lub przebywa ona daleko. Wtedy nie ma innej możliwości poza całodobową opieką w takiej placówce jak nasza.

Wymagają całodobowej opieki

Neurologopedka Marta podkreśla, że pacjenci MCP to osoby, które zakończyły leczenie szpitalne, ale dalsza opieka pielęgnacyjna i kontynuacja leczenia jest w ich przypadku niezbędna.

— Są to pacjenci całkowicie niesamodzielni w zakresie samopielęgnacji i samoopieki, niepełnosprawni ruchowo, w ciężkim ogólnym stanie zdrowia, wymagający stałej całodobowej opieki medycznej, pielęgnacji i usprawniania — podkreśla. — Rodziny z bardzo wielu powodów nie mają



foto: archiwum

— Jeśli nie zwiększymy finansowania świadczeń opieki długoterminowej, to ta zniknie z systemu ochrony zdrowia i zostanie przerzucona albo na szpitale w przypadku najcięższych chorych pacjentów, albo na rodziny — mówi Edyta Skolmowska

możliwości zorganizowania takiej całodobowej opieki nad pacjentem w domu. Musimy zdać sobie sprawę, że ośrodki opiekuńczo - lecznicze, takie jak Maltańskie Centrum Pomocy w Barczewie, to centra fachowej kompleksowej pomocy medycznej - opiekuńczej, gdzie cierpiący człowiek może z zgodnością w obecności wykwalifikowanego personelu medycznego dożyć końca swoich dni lub uzyskać możliwie najlepszą poprawę swojego stanu zdrowia.

Jest coraz trudniej

Maltańskie Centrum Pomocy w Barczewie jest prowadzone przez Fundację Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie „Pomoc Maltańska”. W tym roku minie 18 lat, od kiedy Centrum pomaga potrzebującym z regionu, ale też i pacjentom z terenu całej

Polski, a nawet pacjentom Polakom, których przyjęło po sprowadzeniu ich przez rodziny do Polski zza granicy.

Placówka jest finansowana z kilku źródeł. Głównym z nich jest umowa z Narodowym Funduszem Zdrowia. Ponadto, zgodnie z przepisami prawnymi, pobierana jest opłata 70 procent dochodu pacjenta, z której powinny być pokrywane tzw. koszty hotelowe.

I tu pojawiają się kłopoty

— Niestety w zdecydowanej większości przypadków dochód naszych podopiecznych wynikający z emerytury czy też renty lub zasiłku jest niski i nie pokrywa rzeczywistego kosztu hotelowego placówki — mówi Edyta Skolmowska, dyrektor Maltańskiego Centrum Pomocy. — Finansowanie z NFZ również jest wciąż niewystarczające pomimo

wzrostu stawek za pacjenta. Koszty rosną zdecydowanie szybciej niż nasze przychody. A sytuację tą zdecydowanie pogłębił okres pandemii COVID-19, a teraz kryzys gospodarczy, gdzie koszty utrzymania rosną w zawrotnym tempie. Od wielu lat staramy się pozyskiwać dodatkowe środki na utrzymanie i rozwój placówki, ale to nie wystarcza.

Fundacja i dyrekcja ośrodka co prawda pisze projekty, poszukuje darczyńców prywatnych i biznesowych, ale to wciąż za mało. A możliwości pozyskania wsparcia z dodatkowych źródeł kurczą się, bo kryzys dotyka wszystkich.

— Przy tym wszystkim pamiętajmy, że działamy w ramach fundacji, która jest organizacją pożytku publicznego i to, co robimy jest działalnością non-profit. Wszystkie przychody są wydawane na zaspokojenie potrzeb naszych pacjentów i utrzymanie placówki — podkreśla szefowa MCP.

Złe prawo

Opisane problemy dotyczą większości podobnych Maltańskiemu Centrum Pomocy placówek, które świadczą tak nieocenioną pomoc ciężko chorym pacjentom. Dlatego od wielu lat ich dyrekcje wraz z innymi instytucjami, organizacjami apelują do decydentów o aktualizację wyceny świadczeń, gdyż nie są w stanie utrzymać placówek opieki długoterminowej, nie mówiąc już nic o ich rozwoju czy poprawie jakości świadczeń.

— Kolejnym elementem utrzymania stabilności finansowej placówek opiekuńczych jest możliwość wprowadzenia takich zapisów ustawowych, które pozwoliłyby na pokrycie rzeczywistych kosztów hotelowych placówki poprzez dopłaty przez członków rodziny lub gminę, gdzie jest zameldowany pacjent przebywający aktualnie w danym ośrodku. Tak się dzieje w przypadku osób przebywających w DPS — wyjaśnia dyrektor Skolmowska.

I podkreśla, że demografia jest nieubłagana: — Od lat obserwujemy stały, systematyczny wzrost za-

potrzebowania na nasze świadczenia, który teraz nabiera rozpędu i już nazywany jest „srebrnym tsunami” — zaznacza. — Trzeba jednoznacznie stwierdzić, że jeśli nie zwiększymy finansowania świadczeń opieki długoterminowej zarówno stacjonarnych, jak i domowych, opieka długoterminowa w Polsce zniknie z systemu ochrony zdrowia i zostanie przerzucona albo na szpitale w przypadku najcięższych chorych pacjentów, albo na rodziny.

Zwłaszcza, że taka opieka, jaką gwarantuje Maltańskie Centrum Pomocy, zawsze będzie tańsza niż szpitalna.

Personel nie ukrywa obaw

Trudna sytuacja sprawiła, że dalsze funkcjonowanie MCP stało się pod poważnym znakiem zapytania. Do pracowników centrum doszły bowiem bardzo niepokojące wieści.

— Doszły do nas bardzo niepokojące informacje o możliwości wycofania się Zakonu Maltańskiego z dalszego prowadzenia naszej placówki. Bardzo jesteśmy tym zaniepokojeni i zdenerwowani, bo przez te wszystkie lata razem z członkami Zakonu wszyscy byliśmy mocno zaangażowani w pracę na rzecz naszych pacjentów i utrzymanie tak bardzo potrzebnej placówki — podkreśla pielęgniarka koordynująca Małgorzata.

Co dalej?

Pracownicy zadają sobie pytanie, co się stanie z placówką, jeśli Zakon Maltański się wycofa. — Co się stanie z naszymi pacjentami? — pyta pielęgniarka. — Czy ktoś inny przejmie prowadzenie placówki, czy też zostanie zlikwidowana? Wiemy, że od lat mówi się o problemach z utrzymaniem działalności placówki i o tym, że wciąż brakuje pieniędzy. Każdy z nas może w każdej chwili stać się pacjentem i znaleźć się w takiej placówce jak nasza oraz potrzebować całodobowej opieki do końca życia. Kto nam ją zapewni? Szpital? Rodzina? Jako pracownicy nie wyobrażamy sobie, że miałyby nie być naszej placówki i chcemy o nią walczyć — dodaje.

LUKASZ RAZOWSKI



CENTRUM JEST ZAKŁADEM OPIEKUŃCZO-LECZNICZYM, DO KTÓREGO TRAFIAJĄ PACJENCI NIE WYMAGAJĄCY POBYTU W SZPITALU, ALE NIE NADAJĄCY SIĘ DO OPIEKI DOMOWEJ ZE WZGLĘDU NA ZBYT CIĘŻKI STAN ZDROWIA.

NISZCZĄ PRZYRODĘ, ALE NIE

POSTĘPUJE DEWASTACJA BRZEGÓW JEZIOR I RZEK W NASZYM REGIONIE. ZAGROŻONE SĄ SZUWARY W STREFACH PRZYBRZEŻNYCH, TRZCINOWISKA, PTASIE SIEDLISKA I OSTOJE, A TAKŻE OBSZARY CHRONIONE NATURA 2000. CZĘŚĆ WŁAŚCICIELI DZIAŁEK Z LINIĄ BRZEGOWĄ NIEODWRACALNIE NISZCZY MAZURSKĄ PRZYRODĘ I ŁAMIE PRAWO, ALE NIE SĄ BEZKARNI.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

Skutki działania niektórych właścicieli nieruchomości nad brzegami mazurskich jezior i rzek nieodwracalni niszczą skarby naszej przyrody. Dla własnego komfortu bezmyślnie niszczą Krainę Wielkich Jezior Mazurskich.

Pracownicy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku dostają rocznie kilkaset zgłoszeń dotyczących niszczenia brzegów rzek i jezior na Warmii i Mazurach. Tylko w miniony piątek pracownicy Zarządu Zlewni w Giżycku zauważyli trzy miejsca, gdzie prowadzone były prace bez wymaganych zezwoleń. Podczas nich zdewastowana została linia brzegowa. Sprawy zostały skierowane na policję.

— Podczas nielegalnych działań w miejscowości Wojnowo na terenie gminy Ruciane-Nida zniszczona została linia brzegowa rzeki Krutynia oraz część trzcinowisk – informuje Agnieszka Giełażyn-Sasimowicz, rzeczniczka prasowa Wód Polskich w Białymstoku. — Nielegalne prace były prowadzone na obszarach chronionych: Natura 2000 — obszary siedliskowe Ostoja Piska, Natura 2000



Bogaczewo, gmina Giżycko, nadbrzeże Niegocina

— obszary ptasie Puszcza Piska oraz na terenie Mazurskiego Parku Krajobrazowego. Kilkaset metrów dalej, także w miejscowości Wojnowo, pracownicy Wód Polskich w Giżycku zidentyfikowali prace polegające na pogłębianiu kanału doprowadzającego do rzeki Krutyni. W wyniku tych prac także zniszczono linię brzegową rzeki i część trzcinowisk.

Natomiast w miejscowości Szymonka (gmina Ryn), nadal trwają nielegalne prace przy budowie portu i przystani. Port został połączony kanałem z jeziorem Jagodne, a sprawa jego nielegalnego wykonania została zgłoszona w marcu 2021 r. do komendy policji w Giżycku.

— Mimo trwającego postępowania właściciel działki dalej prowadzi prace bez żadnych zgód i pozwoleń zarówno na swojej działce, jak i w jeziorze

— dodaje pani rzeczniczka. — O tym fakcie pracownicy Wód Polskich ponownie poinformowali giżyckich policjantów, którzy udali się na miejsce i wstrzymali nielegalne prace.

Zamach na jeziora

Zbliża się wiosna, a więc zaczęło się porządkowanie plaż, działek rekreacyjnych nad wodą. Wiąże się z tym zagrożenia dla strefy przybrzeżnej, o czym wielokrotnie informowaliśmy na łamach „Gazety”, a o czym przypominała również Ewa Kunda, dyrektor giżyckiego oddziału Wód Polskich.

— Wiosną najczęściej dochodzi do tego typu zdarzeń, gdzie przy okazji porządkowania działek rekreacyjnych przyległych do wód płynących ich właściciele ingerują w strefy brzegowe jezior czy rzek – przypomina. — Linia brzegowa na przestrzeni lat może zmieniać swój charakter,

często przeobrażona jest w wyniku silnego działania fal lub po prostu zarasta roślinnością szuwarową. Właściciele działek przyległych nawożą więc ziemię lub piasek, żeby na przykład wyprostować linię brzegową, utwardzić ją lub przystosować do użytkowania jako część prowizorycznej plaży. Nawożąc ziemię bądź piasek ingerują nie tylko w linię brzegową, ale również w istniejące dno wód śródlądowych, jak i strefę przybrzeżną. Są to oczywiście działania nielegalne. Nie można ich wykonywać bez uzgodnień z Wodami Polskimi.

Właściciele działek nad brzegami jezior i rzek, chcąc mieć piękne widoki i plażę, niszczą nabrzeża i strefy przybrzeżne. Wiele tego typu inwestycji na Mazurach realizuje się celowo bez wymaganych pozwoleń. A każde działanie przy brzegach rzek, jezior

czy kanałów, jak usuwanie trzcin, nasypywanie piasku w celu stworzenia dzikich plaż lub budowa pomostów czy umocnień brzegowych musi być każdorazowo uzgadniane z Wodami Polskimi.

Zagrożone są szuwary

Karczowanie i niszczenie trzcinowiska nad jeziorami to duży problem. Pas jezior czy rzek przyległy do działek prywatnych zazwyczaj bywa porośnięty roślinnością szuwarową. Dlatego właściciele tych nieruchomości, aby mieć piękny widok na jezioro, wycinają trzcinę. Niestety, najczęściej usuwają ją wraz z korzeniami, przez co roślinność nie ma już szans odrosnąć. Roślinność szuwarowa bywa często zasypywana ziemią w takiej warstwie, żeby nie mogła już nigdy odrosnąć. W ten sposób niszczone jest naturalne środowisko

wielu bytujących nad wodą lub w wodzie zwierząt.

— Jest to zjawisko nagminne, nielegalne i dotyczy wszystkich wód śródlądowych – alarmują pracownicy Wód Polskich. — Poprzez te działania wody śródlądowe bezpowrotnie tracą swój pierwotny, naturalny charakter, a na jego zachowaniu w szczególności nam zależy. Jest to bardzo duży problem na Mazurach. Nasilił się w czasie pandemii, ponieważ ludzie, szukając spokoju i odpoczynku, zaczęli masowo kupować działki nad jeziorami. Większość atrakcyjnych działek nad jeziorami już dawno została sprzedana, a pozostałe, te które nie posiadają otwartej przestrzeni na jezioro, zostały sprzedane właśnie w okresie pandemii.

Mimo istniejących zakazów otrzymują informacje o kolejnych miejscach, w których doszło do nielegalnego usunięcia trzcin. Niejednokrotnie sami podczas pracy w terenie sami znajdują takie miejsca.

Dewastacja brzegów jezior i rzek w Krainie Tysiąca Jezior to najczęściej nielegalna wycinka trzcin i drzew oraz zasypywanie trzcinowisk i strefy przybrzeżnej, które ma na celu stworzenie prowizorycznej plaży. Równie często zdarzają się nielegalne prace związane z pogłębianiem dna jeziora i jego odmuleniem. Zdarzają się również nielegalne umocnienia brzegowe i pomosty, a także grodzienia niezgodne z przepisami wskazanymi w ustawie Prawo wodne. Na szczęście widok koparki w wodzie wzbudza zainteresowanie okolicznych



Nielegalna wycinka trzcin we Wronce nad jeziorem Tajty



Zniszczenie linii brzegowej jeziora Necko

SĄ BEZKARNI

mieszkańców, którzy zawiadamiają o takich przypadkach policję, Wody Polskie i naszą redakcję.

Kary za zniszczenie linii brzegowej

Mazurskie nabrzeża są systematycznie niszczone, o czym świadczą liczne interwencje pracowników Wód Polskich. Coraz więcej spraw kończy się w sądzie wyrokami, które nakazują przywrócenie miejsca do stanu pierwotnego lub przewidują kary pieniężne.

I tak Sąd Rejonowy w Pieszku wydał trzy wyroki za płaty po 20 i 30 tys. zł za zniszczenie linii brzegowej jeziora Roś. Mężczyźni zasypali strefę przybrzeżną urobkiem z jeziora i piaskiem chcąc stworzyć dziką plażę. Jeden z nich pogłębił także nielegalnie dno jeziora. Z kolei Sąd Rejonowy w Suwałkach wymierzył karę grzywny 2 tys. zł trzem osobom, które zniszczyły brzegi jeziora Dąbrówka poprzez usypanie dzikich plaż i wycinkę szuwarów oraz karę 3 tys. zł mężczyźnie za zniszczenie brzegu jeziora Krzywe. Mężczyzna ten wyłożył dno jeziora folią oraz zasypał piachem i żwirem brzeg.

— Karę dwóch tysięcy złotych grzywny wymierzył Sąd Rejonowy w Elku mężczyźnie, który zlecił przeprowadzenia prac ziemnych w rejonie jeziora Woszczule bez wymaganego pozwolenia wodnoprawnego — mówi Agnieszka Giełżyn-Sasimowicz. — Mężczyzna zlecił usypanie grobli ze żwiru, czym spowodował naruszenie brzegu jeziora. Sąd Rejonowy w Augustowie wymierzył karę dwóch



Fot. białostok.wody.polskie

Pogłębianie Kanału doprowadzającego do rzeki Krutyni

tysięcy złotych grzywny mężczyźnie, który zniszczył linię brzegową jeziora Żubrowo w gminie Krasnopol poprzez wykonanie nasypu ziemi w głąb jeziora oraz usunął trzciny i zadrzewienia wchodzące w skład linii brzegowej. Prokuratura Rejonowa w Elku prowadzi postępowanie wobec kobiety, która zniszczyła linię brzegową jeziora Necko w Augustowie. Nielegalne prace ziemne prowadzone były w dnie jeziora — usunięta została też roślinność wodna. Prokuratura Rejonowa w Augustowie natomiast rozpatruje sprawę mężczyzny, który usunął trzciny i zniszczył linię brzegową jeziora Necko.

Wycinka trzciny na obszarze ok. 4 tys. metrów we Wronce nad jeziorem Tajty (gmina Giżycko) również była nielegalna. Sprawca dewastacji nadbrzeża jeziora odpowie przed sądem. Podobna sytuacja i niele-

galna wycinka trzcinywiska oraz dewastacja jeziora Bocznego w Bogaczewie (gmina Giżycko) miała miejsce latem ubiegłego roku, o czym również informowaliśmy na naszych łamach. Właściciel tamtejszej nieruchomości przeprowadził prace budowlane bez wymaganych zezwoleń. Nieodwracalnie zdewastowany został brzeg jeziora.

Monitoring linii brzegowej

— Rocznie dostajemy kilkaset zgłoszeń od mieszkańców i turystów, którzy nie mogą bezczynnie patrzeć na niszczenie brzegów rzek i jezior — dodaje rzeczniczka Wód Polskich w Białymstoku. — Każda niewłaściwa ingerencja człowieka w linię brzegową może przyczyniać się do pogorszenia jakości wód oraz przyspieszać degradację jeziora i jego eutrofizację. Usuwanie szuwarów, niszczy potencjalne miejsca

lęgowe wielu gatunków ptactwa oraz środowisko życia pozostałych gromad zwierząt ściśle powiązanych z ekosystemami wodnymi, między innymi ryb, płazów, gadów, ssaków, owadów.

Jak zapewniają eksperci, system korzeniowy roślinności strefy brzegowej pełni funkcję naturalnego umocnienia brzegów zbiorników wodnych, zapobiegając procesom erozji wodnej. Strefa brzegowa charakteryzująca się różnorodnością występujących gatunków roślin ma nieoceniony wpływ na jakość wody. Roślinność oczyszcza wody z fosforanów, azotanów, metali ciężkich oraz innych toksycznych dla zwierząt wodnych substancji, a także natlenia dno zbiorników wodnych, co ma przede wszystkim duże znaczenie w przypadku małych, płytkich jezior.

Każde działanie przy brzegach rzek i jezior musi być uzgodnione z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie. — Usuwanie trzciny, nasypywanie piasku w celu utworzenia dzikiej plaży, budowa pomostów czy umocnień brzegów wymaga uzyskania zgody wodnoprawnej. Wnioski o wydanie zgłoszenia lub pozwolenia wodnoprawnego przyjmują właściwe organy administracyjne Wód Polskich: Nadzory Wodne, Zarządy Zlewni lub Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Białymstoku — przypomina pani rzeczniczka.

RADNI ZDECYDOWALI: SZUBIENICE ZOSTAJĄ



Fot. Andrzej Sprzączak

Pomnik, którego autorem jest Xawery Dunikowski, budzi wielkie kontrowersje

Na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta w Olsztynie (w czwartek 10 marca) radni głosowali nad dalszym losem szubienic. Projekt uchwały o przeniesieniu pomnika został odrzucony. Mimo prawie dwugodzinnej dyskusji nie podjęto żadnych nowych działań.

Radni Olsztyna zprezydentem Piotrem Grzymowiczem prawie przez dwie godziny debatowali o dalszych losach Pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej w centrum Olsztyna, tzw. szubienic. Niemal wszyscy byli zgodni co do jednego: pomnik należy usunąć. Pojawiły się jednak rozbieżności co do sposobu wykonania.

Radni klubu PiS chcieli, żeby przeniesienie odbyło się natychmiast, bez czekania na odpowiedź konserwatora zabytków, do którego prezydent wysłał wniosek o zniesienie ochrony nad pomnikiem. Jest to rozwiązanie szybsze, jednak bardziej kosztowne.

Projekt uchwały zaproponowany przez PiS zakładał natychmiastowe przeniesienie pomnika do bliżej nieokreślonego miejsca z zachowaniem statusu zabytku. Koszt takiej operacji nie jest jeszcze znany, jednak na sesji padły kwoty sięgające nawet 3 milionów złotych. Radny Jarosław Babalski z PiS-u stwierdził: — Proszę się nie martwić o środki finansowe, one się znajdują. Skoro miasto ma na tramwaje, to znajdują się środki na ten pomnik. Niech to będą i trzy miliony — powiedział radny Jarosław Babalski, stwierdzając również, że prezydent Olsztyna „mataczy”, próbując uzyskać zgodę na zburzenie pomysłu.

— Jeśli ja mataczę, to pan majaczy — odpowiedział radnemu prezydent Piotr Grzymowicz, mówiąc równocześnie, że Olsztyna w tej chwili nie stać na tak kosztowne operacje.

Podobnego zdania była również radna Marta Kamińska z klubu radnych KO.

— Jeśli mamy przeznaczyć 1,2 lub 3 miliony złotych, to wolałabym przeznaczyć to na realną pomoc. Mówienie że milion, dwa czy trzy się znajdują? Wolę chyba, żeby te pieniądze poszły na pomoc obywatelom Ukrainy — mówiła radna Kamińska — Jeśli zapytać uchodźców o to, czy wolą mieć dach nad głową, opiekę zdrowotną, edukację, czy symboliczne usunięcie pomnika, to spodziewam się, że wybraliby pierwszą opcję.

— Popieram Martę. To byłby wstyd, gdybyśmy wydali złotówkę na usunięcie pomnika. Jeśli giną dzieci, a my wydajemy pieniądze na to, żeby przetranszować pomnik, jest to śmieszne i bezduszne. Każda złotówka powinna być wydana na pomoc Ukrainie — dodała jej klubowa koleżanka radna Ewa Zakrzewska.

Radni podczas długiej dyskusji zaproponowali również wiele innych rozwiązań, takich jak zabudowanie pomnika lub wywieszenie na nim transparentów z napisami „Olsztyn też był tak wyzwalany”, które znajdowałyby się obok zdjęć ze zniszczonej wojny Ukrainy.

Inne spojrzenie na sprawę miała radna Nelly Antosz z Klubu Radnych Demokratyczny Olsztyn.

— Jestem przeciwna agresji Rosji na Ukrainę. Armia radziecka to nie tylko Rosjanie, ale też inne nacje z ZSRR. Proszę mi powiedzieć, ilu Ukraińców brało udział w wyzwoleniu Olsztyna i ilu zginęło ich na naszych terenach — zwróciła uwagę radna Antosz. Nikt jednak jej nie odpowiedział.

Wynik głosowania radnych w sprawie przeniesienia pomnika: za — 7 głosów, 13 — przeciw, 4 radni — nie głosowali, 1 osoba — nieobecna.

Do tematu wrócimy.

KAROL GROSZ



Nielegalne prace przy budowie portu/przystani nad jeziorem Jagodne

Fot. białostok.wody.polskie

MOŻNA DAĆ TYLKO TO, CO SIĘ MA

„W SZTUCE I W MIŁOŚCI MOŻNA DAĆ TYLKO TO, CO SIĘ MA” — TYM CYTATEM Z WŁADYSŁAWA STRZEMIŃSKIEGO BEATA BŁĄŻEJEWICZ-HOLZHEY Z LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO ROZPOCZĘŁA I ZAKOŃCZYŁA WYREŻYSEROWANY PRZEZ SIEBIE SPEKTAKL, KTÓRY WYSTAWILI Z OKAZJI DNIA KOBIET MIESZKAŃCY MIASTA.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

To grupa bardzo nieformalna. Spotykają się od kilku lat w lidzbarskim zamku. Razem podejmują działania artystyczne. Wystawili spektakle na



Fot. Ewa Lubińska

podstawie dzieł Ignacego Krasickiego, Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida czy Jana Kasprówicza. Teraz powstał spektakl autorski, w którym wykorzystali między innymi poezję Wisławy Szymborskiej, ale też korespondencję między naszą noblistką a miłością jej życia Kornel Filipowiczem.

Skąd pomysł na tę sztukę? — Na trzecim piętrze lidzbarskiego zamku jest niesamowite bogactwo i źródło inspiracji. Mamy wspaniałą wystawę „Imago” — opowiada Beata Błażejewicz-Holz-

hey, reżyserka spektaklu. — Zafascynowałam się pewnym obrazem, właśnie z tej wystawy. Chodzi konkretnie o „Postacie” z 1957 roku.

Autorką tego dzieła jest Maria Jarema, malarka, rzeźbiarka i scenografka, ale także... pierwsza żona Kornela Filipowicza, tego samego, który był później wieloletnim przyjacielem Wisławy Szymborskiej.

Pani Beata bardzo chciała bliżej poznać postać Marii Jaremy i zgłębiła temat. Wzruszyła ją biografia artystki, którą napisała Agnieszka Dauksza.

— To bardzo poruszająca lektura — mówi pani Beata. Maria Jarema zmarła

w wieku 50 lat na białaczkę. Jej wątek w spektaklu mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego jest obszer-ny. Poznajemy nie tylko relacje artystki z Kornel Filipowiczem, ale też jej biografię, oglądamy zdjęcia archiwalne. Marię w spektaklu zagrała sama pani Beata, a w postać Kornela Filipowicza wcielił się Tadeusz Krenc. W sztuce jest też oczywiście jego druga żona. Marię Próchnicką-Filipowicz zagrała Alina Drozd, a Wisławę Szymborską — Bożena Lebie- dzińska.

Na scenie pojawili się również synowie Filipowicza — Aleksander (syn Marii Jaremy) i Marcin (syn Ma-

rii Próchnickiej-Filipowicz). Narratorką była Barbara Michalak.

Widzowie mieli okazję przyrzeć się bliżej relacjom Kornela Filipowicza z kobietami jego życia, zgłębić ich relacje, aż do intymności.

Sztukę wystawiono na scenie Lidzbarskiego Domu Kultury. To była prapremiera, na którą artyści-amatorzy zaprosili głównie słuchaczy lidzbarskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Spektakl poprzedziło słowo wstępne historyka Michała Brzozowskiego, który nawiązał do wspólnych dziejów Polski i Ukrainy, a wstępem do tego był fakt, że główny bohater sztuki



WIDZOWIE MIELI OKAZJĘ PRZYJRZEĆ SIĘ BLIŻEJ RELACJOM KORNELA FILIPOWICZA Z KOBIETAMI JEGO ŻYCIA.

Kornel Filipowicz urodził się w Tarnopolu, a jego pierwszą żoną Maria Jarema — w Starym Samborze. Po spektaklu artyści zaprosili widownię na żurek.

— To nie jest przypadek — mówi Beata Błażejewicz-Holzhey. — Ponieważ nasza noblistka lubiła zapraszać do siebie na żurek i wódeczkę. U nas był tylko żurek, ale mam nadzieję, że tradycji stało się zadość.

Okazją do wystawienia sztuki był Dzień Kobiet.

— Te, związane z Kornel Filipowiczem kobiety były wspaniałe — kontynuuje pani Beata. — Chciałam by wszyscy je poznali bliżej, bo warto.

komunikat

Burmistrz Susza

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 marca 2022 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Suszu wywieszono na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia i użyczenia.

Wykazy znajdują się także w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miejski w Suszu, pod adresem <http://bip.susz.pl>, w zakładce Nieruchomości.

7922miz-A-G

Rada Nadzorcza Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim sp. z o.o.

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO CZŁONKA ZARZĄDU, DYREKTORA SZPITALA POWIATOWEGO w Nowym Mieście Lubawskim sp. z o.o.

Szczegółowy regulamin i warunki konkursu zamieszczone są na stronie internetowej spółki www.szpitalnml.pl i Starostwa Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim www.powiat-nowomiejski.pl.

Oferty konkursowe należy składać w sekretariacie (pokój 16) Starostwa Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim w formie określonej w regulaminie.

8022mizn-a-M



Alina Drozd (jako Maria Próchnicka-Filipowicz) i Michał Brzozowski (jako Marcin)



Tadeusz Krenc (jako Kornel Filipowicz)



Scena z Wisławą Szymborską (w tej roli Bożena Lebie- dzińska)

„NIE BĘDZIE PRZEBACZENIA”, WŁADIMIRZE PUTINIE

WŁADIMIR PUTIN „AWANSOWAŁ” NA NAJBARDZIEJ ZNIENAWIDZONEGO CZŁOWIEKA NA ZIEMI. ALE ROSYJSKI PRZYWÓDCA NIE URODZIŁ SIĘ WCZORAJ. PRZEZ DWIE DEKADY ŻEROWAŁ NA OPIESZAŁOŚCI MOŻNYCH TEGO ŚWIATA, KTÓRZY NIE CHCIELI PRZYJĄĆ DO WIADOMOŚCI, ŻE ŁYSIEJĄCY BLONDYNEK TO CYNICZNY WATAŻKA, GOTÓW PODPALIĆ ŚWIAT.

Gaz wytruł ostrzegawcze lampki

Putin od lat truł, grabił i mordował, ale globalni przywódcy ani myśleli narazić się dzierżymordzie z Leningradu i w przytłaczającej większości obchodzili się z nim jak z jaskółką. Były oficer KGB sukcesywnie odradzał imperialne marzenia Rosji, brylował na salonach i odnosił propagandowe sukcesy. Dostał Igrzyska Olimpijskie (Soczi 2014), finał Ligi Mistrzów UEFA (2008) i mistrzostwa świata w piłce nożnej (2018).

„Potwór” stawał się coraz potężniejszy, aż całkowicie stracono nad nim kontrolę. A przecież dowodów na to, że Władimir Władimirowicz to bomba z opóźnionym zapłonem, nie brakowało. Już sama jego przeszłość powinna spowodować zapalenie się lampki ostrzegawczej w głowach kanclerza Niemiec czy prezydentów USA i Francji. Może zresztą się zapaliły, ale zaraz je przygasił pragmatyzm, gaz i ropa.

Wszak praca w KGB czy FSB nie była i nie jest zajęciem dla pięknoduchów („Wołodja” w latach 1998–1999 był szefem sukcesorki KGB).

Zaczął od toalety

Jak na KGB-owca przystało, Putin swoje urzędowanie na Kremlu zaczął nad wyraz krwawo,

wprowadzając jeszcze jako premier w 1999 roku rosyjskie wojska do Czeczenii. Za pretekst posłużyła mu seria zamachów na budynki mieszkalne w Rosji, za którymi, wedle wielu analityków, mogła stać Federalna Służba Bezpieczeństwa, podkładająca bomby pod rosyjskie bloki mieszkalne. Putin o ataki oskarżył jednak Czeczenów, rychło oświadczając: „Będziemy moczyć i topić bandytów w kiblu”. II wojna czeczeńska stała się faktem, a raczkujący dyktator przekonując swoich rodaków o słuszności utopienia Północnego Kaukazu we krwi, stosował nazistowską zasadę, polegającą na odczłowieczaniu przeciwnika: „W Czeczenii trwa konflikt z okrutnymi ludźmi, zwierzętami, które nie rozumieją, w jakiej epoce i w jakim świecie żyją”. „Wowa” międzynarodowe realia czuł za to doskonale, dlatego przez lata pozwalał sobie na testowanie tzw. wolnego świata.

Prorocze słowa w Tbilisi

Gdy 1 sierpnia 2008 roku doszło do konfliktu pomiędzy Gruzją a prorosyjskimi separatystami z Osetii Południowej (będącej częścią Gruzji), Rosja błyskawicznie skorzystała z okazji i wkroczyła do Osetii. Wspierając antygruzyńskie oddziały, wysłannicy Putina konsekwentnie kierowali się w stronę gruzińskiej stolicy.

Przełomem okazał się przyłot do Tbilisi 12 sierpnia 2008 roku prezydentów Polski, Ukrainy, Litwy, Estonii oraz premiera Łotwy. Zorganizowana przez śp. Lecha Kaczyńskiego wyprawa odbiła się szerokim echem na świecie, podobnie jak słowa wygłoszone na rynku w stolicy Gruzji przez polskiego prezydenta, który dobitnie podkreślił, że obowiązkiem społeczności międzynarodowej jest przeciwstawienie się rosyjskiemu imperializmowi.

To wówczas padło słynne zdanie: „Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”.

Następnego dnia doszło do zawieszenia broni po-



między Rosją a Gruzją. Jedyne, co mógł wówczas zrobić „rozzłoszczony niedźwiedź”, to rozpaczliwie warknąć i na przekór całemu światu uznać niepodległość Osetii Południowej i Abchazji. Tak dzisiaj zrobił to z Donieckiem i Ługańskiem.

Sześć lat później „zielone ludziki” zaatakowały Ukrainę, dokonując aneksji Krymu. Wolny świat protestował i nie uznał aneksji Krymu, ale z Putinem obeszło się delikatnie i w białych rękawiczkach. Może gdyby wtedy zareagowano tak jak teraz, to w Ukrainie od rosyjskich nie ginęłyby dzieci i kokiety.

W 2014 roku Putin dopiął swego i pozostał bezkarny. A bezkarność nie dość, że deprawuje, to mimowolnie zachęca do przekraczania kolejnych granic. W ostatnich dniach w internecie furorę robi wiersz „Podział pracy”, będący prześmiewczym podsumowaniem polityki Francji i Wielkiej Brytanii wobec podbojów Adolfa Hitlera pod koniec lat 30. XX wieku. Kanclerz III Rzeszy zdobywał, a powyższe państwa ograniczyły się do nic nieznaczących formalnych protestów:

O wielcy dyplomaci!

W zasadach swych wytrwajcie,

On – będzie wciąż zdobywał,
Wy – wciąż nie uznawajcie.

Zabija też swoich

Polityka wewnętrzna Putina od lat naznaczona była terrorem i skrytobójczymi mordami. O tym, że w Ro-

sji poruszanie niewygodnych dla władzy tematów grozi zakładaniem sobie pętli na szyję, najlepiej wiedzą tamtejsi dziennikarze, których za rządów satrapy zginęło już ponad stu pięćdziesięciu. Anna Politkowska, Jurij Szczekocichin, Anastasija Baburowa i Natalia Estemirowa to symbole walki o wolność. To ludzie którzy za swą niezłomną postawę zapłacili najwyższą cenę. Przyznanie w 2021 roku Pokojowej Nagrody Nobla wieloletniemu redaktorowi naczelnemu „Nowej Gazety” Dmitrijowi Muratowowi, jest dowodem na to, że świat wie i pamięta o rosyjskich zbrodniach. Notabene Muratow odbierając przyznane mu wyróżnienie, zaznaczył, że jest to pośmiertna nagroda dla jego nieżyjących już przyjaciół i kolegów. — W Rosji powszechny był pogląd, że politycy, którzy unikali rozlewu krwi są słabi, a zagrożenie światu wojną stanowi obowiązek prawdziwego patrioty. Staramy się ten pogląd zmienić — powiedział noblista.

Lista hańby

Józef Stalin pisarzy nazywał „inżynierami dusz ludzkich” i „kupował” ich na potęgę. Putin jako kontynuator sowieckich tradycji postępował podobnie, szeroko rozkładając swe ramiona przed bezwstydnymi gwiazdorami, którzy dla mamony gotowi byli łaścić się przed rosyjskim przywódcą. Mający lata świetności za sobą Gerard

Depardieu, który od 2013 roku posiada rosyjski paszport, potrafił m.in. powiedzieć: „Kocham Rosję i Ukrainę, która jest częścią Rosji”, „Putin próbuje przywrócić ludziom chociaż trochę godności”, „Dla mnie on jest jak Francois Mitterrand albo papież Jan Paweł II” (o Putinie). Rosyjski paszport wyprosili „ultraputynista” i niegdysiejszy gwiazdor kina akcji Steven Seagal, legendarny bokser Roy Jones Jr. czy aktorka i piosenkarka Natalia Oreiro. Miłością do Rosji zapalał aktor Mickey Rourke (po napaści na Ukrainę w 2014 roku paradował w Moskwie w koszulce z podobizną Putina) oraz lider zespołu Limp Bizkit – Fred Durst, który za swoje wypowiedzi od 2015 do 2020 roku był w Ukrainie persona non grata.

Wiernopoddający pokłon złożył także były wokalista Rainbow i Deep Purple Joe Lynn Turner, który zaprzagnął żyć na Białorusi „jeśli prezydent Łukaszenko się zgodzi”. Dlaczego jednak na Białorusi, a nie w „ojczyźnie proletariatu”? Ano dlatego, że Białoruś „wciąż żyje w Rosji”. — Wiem, że tu leży prawda. I wierzę, że Rosja będzie wielkim mocarstwem, którym już była. Dobro zawsze zwycięża zło — wypalił Turner, który swoje koncerty na okupowanym Krymie nazwał aktem rockandrolowego buntu.

Swoista lista hańby jest jednak dużo dłuższa. Putina uwiarygodniały bowiem, nadając mu moral-

ną rację bytu, największe gwiazdy światowego kina i estrady. Gdy w 2010 roku „Wowa” w Petersburgu grał na fortepianie melodię piosenki „Od czego zaczyna się Ojczyzna” (nieformalny hymn radzieckich, a później rosyjskich szpiegów) i śpiewał „Bluberry Hill”, okłaskiwali go: Sharon Stone, Monica Bellucci, Kevin Costner, Kurt Russell, Alain Delon i In-Grid. Po zakończeniu charytatywnej imprezy Putin zaprosił gości do Muzeum Rosyjskiego, po którym osobiście ich oprowadzał.

Symbolicznym przykładem rozzuchwalenia i arogancji Putina jest rozmowa z Megyn Kelly podczas Forum Ekonomicznego w Petersburgu (2017), gdzie prezydent Rosji w kpiarski sposób odpowiadał na zadawane mu pytania, czym niejednokrotnie rozbawiał uczestników forum. Skądinąd cynizm to znak rozpoznawczy Putina. Gdy w 2000 roku Larry King zapytał go, co się stało z atomowym okrętem podwodnym „Kursk”, nowo powołany prezydent odpowiedział krótko: „Zatonął”.

Czas dołączyć do poprzedników

Władimir Putin nie dokona żywota w „ciepłym łóżku” jak Józef Stalin. Jego koniec, który w zasadzie już nastąpił, będzie równie smutny, co żalony. Triumfalny powrót na salony i epatowanie butą to marzenie ściętej głowy. Putin zostanie sam, bo oligarchowie, poplecznicy i totumfaccy zrobią wszystko, by nie znaleźć się w obozie przegranego świata. „Putin” to nie brzmi już dumnie.

Władimirze Władimirowiczu Putinie! Czas pomyśleć o Nicolae Ceaușescu, Muammarze al-Kaddafim, Saddamie Husajnie i Adolfie Hitlerze, albowiem, jak śpiewał Przemysław Gintrowski „Nie będzie przebaczenia”:

„Za krew i rany,
za ból i łzy,
za kłamstwa i oszczerstwa

Za gniew i brak nadziei,
Nie będzie, nie będzie przebaczenia”.

MICHAŁ PODOLAK

Masz moc!



Przekaż 1% podatku

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

KRS 0000148747
www.przyszloscdladzieci.org

DAJMY OLI SZANSE

12-LETNIA OLA POTRZEBUJE NASZEGO WSPARCIA W WALCE O ZDROWIE I SAMODZIELNOŚĆ. KAŻDEGO DNIA ZMAGA SIĘ ZE SWOJĄ NIEPEŁNO-SPRAWNOŚCIĄ. TYLKO REHABILITACJA, LECZENIE I CIĘŻKA PRACA MOŻE SPRAWIĆ, ŻE POPRAWI SIĘ JAKOŚĆ JEJ ŻYCIA. MOŻECIE PAŃSTWO WESPRZEĆ OLĘ PRZEKAŻUJĄC SWÓJ 1% PODATKU FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”.

Każdy rodzic pragnie zdrowego i szczęśliwego życia dla swojego dziecka. Niestety, czasem los decyduje inaczej. Choroba i niepełnosprawność dziecka to dla rodziców ogromna tragedia. Nie jest łatwo pogodzić się z jego cierpieniem, każdego dnia walczyć o życie i jak największą sprawność. Jednak każdy uśmiech wynagradza im wszystkie złe chwile i motywuje do dalszej ciężkiej pracy. Samym rodzicom trudno jest jednak podołać wyzwaniom, problemem są też wysokie koszty rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu i leczenia. Możemy pomóc tym rodzinom przekazując swój 1%. To nic nie kosztuje, a wspiera ich w walce

i daje nadzieję, że ich dziecko ma szansę na poprawę jakości życia.

Każdy, kto rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT), może przekazać 1% podatku na rzecz Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Wystarczy w zeznaniu rocznym PIT wskazać naszą fundację. Państwa 1% ma ogromną moc, bo może pomóc w leczeniu i rehabilitacji Aleksandry i prawie 500 podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

— Razem możemy zdziałać wiele dobrego. Wasz 1% może pomóc Aleksandrze i innym dzieciom w walce o życie i zdrowie — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Przekazując 1% swojego podatku naszej fundacji wspieracie leczenie, rehabilitację i zakup potrzebnego sprzętu. Ta pomoc wiele znaczy dla dzieci i ich rodzin. Sami nie są w stanie udźwignąć kosztów terapii i leczenia.

Aleksandra była dzieckiem wyczekiwany. Nikt jednak nie spodziewał się, że od pierwszego dnia swojego życia przyjdzie jej zmagać się z chorobą.

— Całą ciężkę znośłam dobrze, lekarze zapewniali nas, że wszystko jest w porządku — opowiada pani Anna, mama dziewczynki. — Z radością patrzyłam na mój powiększający się brzuch i czekałam, kiedy wezmę córkę w ramiona. Niestety dzień porodu zmienił wszystko. Nie mogłam urodzić siłami natury, więc przeprowadzono cesarskie cięcie. Doszło do niedotlenienia mózgu... Ola nie otrzymała żadnego punktu w skali Apgar... To był dla nas ogromny szok.



Do tej pory Fundacja „Przyszłość dla Dzieci” zrefundowała Oli m.in. koszty rehabilitacji, turnusów rehabilitacyjnych i kontroli lekarskich na łączną kwotę ponad 51 tysięcy złotych

Encefalopatia niedotlenieniowo-niedokrwienna występuje u 2–9 noworodków na 1000 żywych urodzeń bezpośrednio po porodzie. Charakteryzuje się trudnościami z podjęciem i utrzymaniem własnego oddechu oraz obecnością zespołu neurologicznego pod postacią zaburzeń świadomości, obniżenia napięcia mięśniowego i drgawek. Powoduje to trwałe uszkodzenie mózgu noworodka spowodowane niedoborem tlenu lub i ograniczonym przepływem krwi do mózgu w okresie okołoporodowym. Kiedy tak się dzieje, komórki mózgu giną, powodując powszechne uszkodzenia. Choroba wdarła się w życie tej rodziny i zmieniła ją. Zaczęła się walka o zdrowie, codzienna ciężka praca.

Ola ma już 12 lat, jest pogodna i uśmiechnięta, choć ma za sobą wiele bolesnych przeżyć. Niedotlenienie podczas porodu spowodowało

mózgowe porażenie dziecięce. W praktyce objawia się to dużymi problemami ze wzrokiem i koncentracją. Dziewczynka swoim uśmiechem przyciąga do siebie ludzi, jest bardzo kontaktowa. Lubi towarzystwo zwierząt, szczególnie psów. Przyjemność sprawia jej oglądanie książeczek, czytanie i zabawy z wykorzystaniem piłki. Uwielbia spędzać czas ze swoją młodszą siostrą Zuzią.

— Dziewczynki kochają się bardzo i lubią wspólne zabawy — opowiada pani Anna. — Zuzia jest dużym wsparciem dla nas i Oli. Mobilizuje starszą siostrę do aktywności. Razem wymyślają zabawy, lubią też razem wychodzić na spacer. Już nie możemy doczekać się pięknej pogody, bo wtedy możemy więcej czasu spędzać na zewnątrz.

Rodzicom Oli trudno jest sfinansować kosztowną rehabilitację dziewczynki. Aby mogła stać się bardziej samodzielna, potrzebuje rehabilitacji, która jest jej niezbędna jak powietrze. Głównie chodzi o ćwiczenia z zakresu ruchu, usprawniania zmysłów, sfery poznawczej i mowy. Rodzice starają się jak mogą i u dziewczynki widać drobne postępy. Obecnie, dzięki terapii i stymulacji rozwoju, Ola zaczęła samodzielnie jeść posiłki, stać na nogi przy meblach. Nadal jednak nie potrafi chodzić, choć ma ogromny potencjał i chęci. Niezbędna jest ciągła pomoc specjalistów.

— Każdego dnia widać u Oli postępy. To zasługa terapii i naszej ciężkiej pracy — tłumaczy pani Anna. — Niestety pojawił się problem z biodrami, musimy teraz kupić jej nowy wózek i gorset. To dla nas duży wydatek, do tego dochodzi rehabilitacja, turnus, wyjazdy do specjalistów. Liczy się każda złotówka, dziękujemy za każdą pomoc.

Każdy, kto rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT), może przekazać 1% podatku na rzecz Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. Wystarczy w zeznaniu rocznym PIT wskazać naszą fundację i pomóc w leczeniu i rehabilitacji Oli oraz innych podopiecznych naszej Fundacji. Żeby przekazać 1% podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887. JK

REKLAMA

praca

**ZAPRASZAMY DO ZESPOŁU
FUNDACJI „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI”**

SZUKAMY

**KOORDYNATORA/KI
WOŁONTARIATU I ORGANIZACJI WYDARZEŃ**

Do Twoich obowiązków będzie należało m.in. utrzymanie kontaktu z centrami wolontariatu placówek, z którymi współpracujemy, współtworzenie fundacyjnych eventów, zaangażowanie w projekty.

Używamy Canvy i GetResponse'a, a innych Cię nauczymy. Przeszkolimy Cię, abyś z radością mógł zasilić nasze szeregi i ratować zdrowie i życie 460 dzieci z Warmii i Mazur. **Do zobaczenia!**

List i CV prześlij do 15.03.2022 r. na adres: Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”, 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5 z dopiskiem „Praca Fundacja” lub e-mailem: praca@przyszloscdladzieci.org.

Prosimy o zawarcie w CV klauzuli: „Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Fundację „Przyszłość dla Dzieci” z siedzibą w Olsztynie ul. Tracka 5, moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych Dz.U. Nr 133 poz. 883 z późn. zm.”.



POWOŁANIEM UKRAINY JEST EUROPA

OKOŁO GODZINY 12.25 SAMOŁOT Z JANEM PAWŁEM II WYLĄDOWAŁ NA LOTNISKU W KIJOWIE. PO ZEJŚCIU Z POKŁADU I ZGODNIE ZE SWOIM ZWYCZAJEM, UCAŁOWAŁ UKRAIŃSKĄ ZIEMIĘ. CO WÓWCZAS POWIEDZIAŁ? WARTO WRÓCIĆ DO TYCH SŁÓW W CZASIE, KIEDY UKRAINA POTRZEBUJE WSPARCIA.

Pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę była jego pragnieniem, które nosił w sercu od wielu lat. Spełniło się ono na początku XXI wieku, a dokładnie w dniach 23–27 czerwca 2001 roku. Jeszcze przed wylotem na Ukrainę mówił dziennikarzom: Dziękuję Panu, że daje mi sposobność, by przejść śladami misjonarzy, którzy pod koniec pierwszego tysiąclecia ery chrześcijańskiej, posłani przez Kościoły Wschodu i Zachodu, głosili Ewangelię w tamtej części Europy. Od tamtego czasu historii zamieszkujących ją ludów nie daje się w pełni opisać bez odniesienia do chrześcijaństwa. Wiążę wielkie nadzieje z podróżą na Ukrainę.

Była to już 94. podróż apostolska od początku jego pontyfikatu. Na stołecznym lotnisku w Kijowie papieża przywitał prezydent Leonid Kuczma, premier rządu Anatolij Kinach, arcybiskup większy Lwowa obrządku ukraińsko-bizantyjskiego kard. Lubomyr Huzar oraz metropolita Lwowa obrządku łacińskiego kard. Marian Jaworski.



Fot. Pivavay

— Przybywam do was, drodzy mieszkańcy Ukrainy, jako przyjaciel waszego szlachetnego narodu — powiedział Jan Paweł II podczas mowy powitalnej. — Przybywam jako brat w wierze, aby spotkać się z licznymi chrześcijanami, którzy pośród najdotkliwszych prześladowań wytrwali wiernie przy Chrystusie. Polski papież był trzecim następcą św. Piotra, który odwiedził ziemię ukraińską. W pierwszym wieku był to św. Klemens, a w siódmym św. Marcin. Obaj zginęli śmiercią męczeńską na Krymie.

Wybaczymy doznane krzywdy

Papież nie krył wzruszenia biorąc udział w pielgrzymce do kolebki chrześcijańskiej kultury całego europejskiego wschodu. — Długo czekałem na tę wizytę i modliłem się żarliwie, aby mogła się odbyć. I wreszcie, z głębokim wzruszeniem i radością, ucałowałem umiłowaną ziemię ukraińską. Dziękuję Bogu za dar, jaki mi dziś ofiarował. — Przybywam do was, drodzy mieszkańcy Ukrainy, jako przyjaciel waszego szlachetnego narodu. Przybywam jako brat w wierze, aby spotkać się z licznymi chrześcijanami, którzy pośród najdotkliwszych prześladowań wytrwali wiernie przy Chrystusie. Witam cię, Ukraino, która mężnie i wytrwale dawałaś świadectwo wierności wartościom wiary. Jakże wiele wycierpiałaś,

broniąc w trudnych czasach prawa do jej wyznawania! Przychodzą mi na myśl słowa apostoła Andrzeja, który według tradycji miał powiedzieć, że ujrzał chwałę Bożą jaśniejącą nad wzgórzami Kijowa. Ta wizja spełniła się po wielu stuleciach, gdy książę Włodzimierz przyjął chrzest wraz ze swym ludem.

Pozdrawiając ludność Ukrainy, gratulował jej odzyskania niepodległości i dziękując Bogu za to, że dokonało się to bez przelewu krwi.

— Były też niestety okresy mroczne, w których ikona miłości Chrystusa nie była wyraźnie widoczna: upadając przed obliczem wspólnego Pana, uznajemy nasze winy. Prosząc o przebaczenie za błędy popełnione w odległej i niedawnej przeszłości, ze swej strony wybaczymy doznane krzywdy — kontynuował papież. — Jest naszym najszerszym życzeniem, płynącym z głębi serca, aby błędy minioniej epoki nie powtórzyły się w przyszłości. Jesteśmy powołani, aby być świadkami Chrystusa i by świadczyć o Nim razem. Niech pamięć o przeszłości nie stanowi dziś przeszkody na drodze do wzajemnego poznania, które sprzyjać będzie braterstwu i współpracy.

Energia czerpana z wartości

Jan Paweł II w swoim przemówieniu nawiązał również do historii mówiąc, że w ciągu stuleci

naród ukraiński przeżył próby bardzo bolesne i wyniszczające.

— Zwłaszcza pod jarzmem reżimów totalitarnych, komunistycznego i nazistowskiego, ten lud zagrożony był utratą tożsamości narodowej, kulturowej i religijnej, a jego elita intelektualna, strzegąca społecznego i religijnego dziedzictwa kraju, została zdziesiątkowana — kontynuował. — Po tym wszystkim nastąpiła eksplozja nuklearna w Czernobylu, której konsekwencje dla środowiska naturalnego i dla życia wielu ludzi były dramatyczne i bezlitosne. Ale właśnie wówczas bardziej zdecydowanie podjęto dzieło odrodzenia.

Szczególnie dziś istotne wydają się słowa, które wypowiedział papież kończąc swoje przesłanie do Ukraińców:

— Ukraina ma oczywiste powołanie europejskie, dodatkowo podkreślone przez chrześcijańskie korzenie waszej kultury. Życzę wam, aby te korzenie umocniły jedność waszego narodu, wspomagając reformy, jakich dokonujecie, żywotną energią czerpaną z autentycznych, wspólnych wartości. Niech wasza ziemia nadal wypełnia swą szlachetną misję, zachowując dumę, którą tak wyraził cytowany tu już poeta: «Nie ma na świecie innej Ukrainy i nie ma innego Dniepru». Narodzie, zamieszkujący tę ziemię, nie zapominaj o tym!

Gdzie śluby składał król Kazimierz

Jeszcze pierwszego dnia pielgrzymki papież wstąpił do greckokatolickiego kościoła św. Mikołaja, gdzie odmówił modlitwę przed wizerunkiem Matki Boskiej Zarwanickiej zawierając jej swoją wizytę na Ukrainie.

Podczas jednego ze spotkań z przedstawicielami ukraińskich elit powiedział, że tylko na wartościach Ewangelii można zbudować otwarte i solidarne społeczeństwo po latach spustoszenia, jakiego dokonał totalitaryzm. Papież wezwał też Kościoły do pojednania oraz wzajemnego wybaczenia sobie win. Zachęcał wszystkich do budowania „cywilizacji miłości”.

Papamobile z papieżem zjechał m.in. przed pomnik Nieznanego Żołnierza, znajdujący się w parku Chwały w Kijowie, który upamiętnia 6 mln ukraińskich żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej, a także cierpienia 17 mln Ukraińców przesładowanych przez nazistów i komunistów.

Jednym z przystanków Jana Pawła II była podkijska miejscowość Babi Jar, miejsce eksterminacji ponad stu tysięcy Żydów w czasie II wojny światowej. Tutaj razem z rabinem odmówił modlitwę za zmarłych. Podczas rosyjskiej inwazji na Ukrainę w wyniku ostrzału rakietowego pobliskiej wieży

telewizyjnej uszkodzone zostało Centrum Pamięci Holocaustu w Babim Jarze. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zelenski przypomniał wówczas o masakrze, stwierdzając, że „historia się powtarza”.

Oprócz Kijowa papież odwiedził Lwów. W homilii wygłoszonej w lwowskiej katedrze, zarówno po polsku, jak i po ukraińsku wezwał do pojednania. — Niech przebaczenie — udzielone i uzyskane — rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu — powiedział. Papież koronował również, znajdujący się w katedrze, obraz Matki Boskiej Łaskawej. To właśnie przed tym wizerunkiem król Jan Kazimierz złożył śluby w imieniu narodu polskiego w czasie potopu szwedzkiego.

WOJCIECH KOSIEWICZ

Jan Paweł II

W słowie «Ukraina» rozbrzmiewa echo wielkości waszej Ojczyzny, której dzieje świadczą o jej szczególnym powołaniu jako pogranicza i bramy między Wschodem i Zachodem. W ciągu stuleci wasz kraj był bardzo ważnym skrzyżowaniem różnych kultur, gdzie spotykały się duchowe bogactwa Wschodu i Zachodu.

Po przylocie na Ukrainę Jan Paweł II udał się do greckokatolickiej cerkwi św. Mikołaja w Kijowie, gdzie modlił się przed ikoną Matki Bożej Zarwanickiej:

Błogosławiona Dziewico Maryjo, Matko Boża Zarwanicka, dziękuję Ci za łaskę tej wizyty na Rusi Kijowskiej, z której światło Ewangelii promieniowało na cały kraj.

Przed Twoim cudownym obrazem, strzeżonym w kościele św. Mikołaja, zawierzam Tobie, Matko Boga i Matko Kościoła, moją podróż apostolską na Ukrainę.

Święta Matko Boża, osłoń macierzyńskim płaszczem wszystkich chrześcijan i wszystkich ludzi dobrej woli, zamieszkujących ten wielki kraj.

Prowadź ich do swego Syna Jezusa, który dla wszystkich jest Drogą, Prawdą i Życiem.

CZASEM KATAR TO CHORE ZATOKI...

WIOSNA TO CZAS KATARU. BO I O PRZEZIĘBIENIE ŁATWO, I ALERGIE NAWIEDZAJĄ NA LICZNE... TYMCZASEM ZWYKŁY KATAR TO CZASEM MOŻE BYĆ POCZĄTEK ZAPALENIA ZATOK, BO TEŻ I NIM SIĘ GŁÓWNIEMIE TA CHOROBA OBJAWIA. PRZYCZYNY ZAPALENIA SĄ RÓŻNORAKIE: OD WIRUSÓW, BAKTERII I GRZYBÓW — PO NIELECZONE PRZEZIĘBIENIE I PRÓCHNICĘ.



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Zapalenie zatok to schorzenie błony śluzowej jednej lub kilku zatok przynosowych. Często jest wynikiem niedoleczonego przeziębienia, którego jednym z objawów był silny katar — bo zatoki łączą się z jamą nosową.

Zasadniczo zatoki mają za zadanie nawilżać, ogrzewać i oczyszczać powietrze, które wdychamy. Jeśli cały system działa sprawnie, powietrze z nosa wędruje bez przeszkód do gardła, tcha-

wicy, oskrzeli i płuc, nie podrażniając pod drodze żadnej z błon śluzowych tych organów. Jeśli tylko kanaliki, którymi przepływa powietrze, stają się niedrożne — powietrze już nie da rady odpowiednio oczyścić, a dodatkowo także wentylacja zatok jest niewystarczająca. W tej sytuacji organizm zaczyna wytwarzać śluz, a ten w prędkim czasie staje się po prostu ropną wydzieliną. Ta ropa, bez odpowiedniego ujścia — staje się wymarzonym środowiskiem dla rozwoju wszelkich bakterii i wirusów. Najczęściej dochodzi do powstania ostrego, czasem przewlekłego, zapalenia zatok szczękowych, następnie sitowych, czołowych, rzadko klinowych.

Przyczyny

Zapalenie zatok może pojawić się z powodu stanu zapalnego któregoś z narządów zlokalizowanych w ich pobliżu. Szczególnie dotyczy to zatoki szczękowej, z którą sąsiadują drugi ząb przedtrzonowy oraz pierwszy i drugi ząb trzonowy szczęki (zęby górne). Podobnie mogą zachować się polipy, zmiany pourazowe nosa i zatok przynosowych.

W RZADKICH WYPADKACH CHOROBA TA MOŻE BYĆ SPOWODOWANA NIEPRAWIDŁOWĄ BUDOWĄ PRZEGRODY NOSOWEJ, A NAWET WSPOMNIANĄ PRÓCHNICĄ ZĘBÓW.

Na zapalenie zatok często cierpią też alergicy i osoby narażone na wdychanie szkodliwych substancji: dymu tytoniowego lub oparów chemicznych.

Jaka by ta przyczyna nie była — skutek jest taki, że



Fot. Pixabay

chory, z powodu zatkanych zatok, zaczyna mieć silny katar i takiż ból głowy. Bo zapalenie zatok to dokuczliwa i bolesna choroba — warto umieć ją rozpoznać, odróżnić od zwykłego kataru i w miarę możliwości zawczasu zapobiegać.

Objawy

Zaczyna się od przedłużającego nieżytu nosa, który po kilku dniach trwania nie tylko nie ustępuje, ale wręcz nasila się. Ogólnie zaczynamy się czuć coraz gorzej, nos jest zatkany na stałe, a dodatkowo zaczyna wyciekać z niego zielonożółta wydzielina. Do tego dochodzi ból głowy i odczucie wzrostu ciśnienia albo ucisk w różnych miejscach twa-

rzy. Gdy tylko zwiększamy aktywność, czyli głównie przed południem, objawy te nasilają się — po czym zmniejszają lub samoistnie ustępują późnym popołudniem. Konkretnie umiejscowienie tych objawów zależy od tego, która zatoka lub zatoki zaatakował proces zapalny.



JEŚLI ODCZUWAMY UCISK LUB ROZPIERANIE W OKOLICY SZCZĘKI, NIEKIEDY PROMIENIUJĄCE DO ZĘBÓW, USZU LUB OKOLICY CZOŁOWEJ — CHORE MAMY ZATOKI SZCZĘKOWE. BÓL ZLOKALIZOWANY U NASADY NOSA LUB ZA OKIEM OZNACZA ZAPALENIE ZATOK SITOWYCH.

Zapalenie zatok czołowych objawia się z kolei bólem wokolicy czoła, nad łukami brwiowymi. Gdy ból promieniuje w kierunku tyłu głowy — bolą nas zatoki klinowe.

Przewlekłe zapalenie zatok

Nieleczone, zaniedbywane i lekceważone — jednorazowe zapalenie zatok może stać się schorzeniem przewlekłym. Najczęstsza przyczyna to długotrwały stan zapalny nosa i zatok przynosowych, szczególnie tak, który trwał dłużej niż 12 tygodni.

CHARAKTERYSTYCZNE DLA PRZEWLEKŁEGO ZAPALENIA ZATOK JEST NAPRZEMIENNE WYSTĘPOWANIE OKRESÓW UŚPIENIA I ZAOSTRZEŃ CHOROBY. MOGĄ MU TEŻ DODATKOWO TOWARZYSZYĆ INNE DOLEGLIWOŚCI: ALERGIE, ZAPALENIE OSKRZELI, NIEŻYT KRTANI.

Z zatokami nigdy żartów nie ma, a już na pewno z przewlekłym stanem zapalnym: nieleczony może w końcu spowodować trwałe zmiany w śluzówce zatok.

Jak je rozpoznać? W tym wypadku zaczyna się od bardzo charakterystycznego chrząkania. Krótko później pojawia się też ból gardła, który nasila się zwłaszcza, gdy chory się schyla, a do tego dochodzą bezdechy, kaszel, niedrożność i wydzielina z nosa.

Jak leczyć?

Ostre zapalenie zatok leczy się przede wszystkim objawowo. Ulgę przyniosą z pewnością inhalacje z pary wodnej i płukanie jamy nosa roztworami soli fizjologicznej, morskiej lub emskiej. Nasilone dolegliwości bólowe stłumią z kolei niesteroidowe leki przeciwzapalne, a uczucie zatkania nosa — leki obkurczające naczynia krwionośne błony śluzowej. Zarówno leki niesteroidowe, jak i obkurczające można jednak stosować nie dłużej niż kilka dni, najwyżej pięć. Jeśli po

REKLAMA

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej

Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756

- pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
- RTG zębów • laseroterapia
- wybielanie zębów
- licówki porcelanowe

1922otbr-A-P

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller

- leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG

Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

1822otbr-A-P

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

1222otbr-A-M

Roman Łesiów
UROLOG

- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

1622otbr-A-P

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG

- sonda pochwowa
- cytologia
- antykoncepcja

Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

2022otbr-A-M

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

17222otbr-A-P



AGNIESZKĘ CZEKA PRZESŁUCHANIE W CIEMNO

tym czasie objawy nie mijają, a nawet nasilają — lekarz dodatkowo przepisze lek sterydowy stosowany donosowo. Jeśli pojawi się gorączka, ropna wydzielina z nosa, silny ból twarzy lub zębów — prawie na pewno lekarz stwierdzi infekcję bakteryjną i zapisze antybiotyki. Najczęściej lekarz do czasu wyleczenia dolegliwości zleci też choremu pozostać w domu, w którym temperatura pomieszczeń nie może przekraczać 20 st. C.

Nieco innego sposobu leczenia wymaga przewlekłe zapalenie zatok. Przede wszystkim trzeba określić przyczyny przewlekłości objawów i w miarę możliwości wyeliminować je raz na zawsze. W tej sytuacji najsensowniejsza będzie wizyta u laryngologa, który może wykonać choćby endoskopię jamy nosa — a to może wykazać np. obecność polipów. Jeśli chory cierpi na przewlekłe zapalenie z powodu skrzywionej przegrody nosa lub alergicznego nieżytu nosa — lekarz zapisze glikokortykosteroidy, które trzeba stosować donosowo przez przynajmniej cztery tygodnie, a w przypadku alergii podaje się także leki przeciwhistaminowe.

Powikłania

Ostre zapalenie zatok przynosowych bardzo często atakuje sąsied-

nie narządy: oczodół i gałkę oczną. Wprawdzie rzadziej, ale czasem dochodzi do ciężkich i niebezpiecznych dla życia powikłań wewnątrz czaszki. Jeśli pojawi się którykolwiek z takich objawów: obrzęk powiek, silne bóle w okolicy oczodołu, wysoka temperatura, dreszcze — nie zwlekamy z wizytą u lekarza rodzinnego!

Zapalenie zatok bez kataru?

Taka dolegliwość może nas dopaść szczególnie w okresie jesienno-zimowym. Przyczyną mogą być choćby nagłe zmiany temperatury: z mrozu wchodzimy bezpośrednio do ciepłego sklepu lub tramwaju. A czasem winne są nieszczelne okna. Są tacy nieszczęśliwcy, którzy ten rodzaj bólu mają niejako w naturze — występuje u nich wrodzona skłonność do chorób zatok, np. wskutek anatomicznych wad w budowie. A jednak nie tylko katar wskazuje na zapalenie zatok. Z tym, że w przypadku bólu zatok bez kataru trzeba szybko zgłosić się do lekarza, by ten zlecił dalsze badania. Może się bowiem okazać, że wcale nie dokucza nam zapalenie zatok. Równie dobrze zatoki mogą boleć w przypadku występowania narośli czy polipów.

AGNIESZKĘ SZAUER Z NOWEJ WSI KOŁO IŁAWY BĘDZIE MOŻNA OBEJRZEĆ W TELEWIZJI JUŻ W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ (12 MARCA). ZAŚPIEWA W POPULARNYM PROGRAMIE. ŚPIEW TO JEJ PASJA, NIGDY NIE UCZYŁA SIĘ ŚPIEWAĆ.



EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

Wiktoria, starsza siostra Agnieszki, wymarzyła sobie występ w telewizyjnym programie „The Voice”. Polega on na pokazywaniu szerszej publiczności świetnie śpiewających osób. Jako że starsza z sióstr Szauer jest już pełnoletnia, nie mogła się zgłosić do dziecięcej wersji programu. Zaproponowała więc siostrze, by ta wysłała zgłoszenie do „młodszej” wersji show, a sama wysłała do tej dla dorosłych. Wiktoria nie przeszła przez odbywający się zdalnie pre-casting, a Agnieszka — tak! Efektem tego będzie jej występ na scenie już w sobotę, 12 marca, o godzinie 20:00 w TVP2.

Agnieszka Szauer chodzi do sportowej klasy IV w Szkole Podstawowej nr 1



Agnieszka Szauer w The Voice Kids



Razem z mamą regularnie jeżdżą do ukochanego Teatru Muzycznego w Gdyni. Agnieszka (w środku) z mamą i siostrą

w Iławie. Śpiewa w przykościelnym chórze, wschołce przy parafii pw. Chrystusa Króla Wszechświata przy ul. Zielonej w Iławie, prowadzonym przez ich mamę, Joannę wraz z Wiktoria. — Agnieszka na co dzień śpiewa zupełnie inne piosenki niż ta, którą państwo zobaczycie i usłyszycie w telewizji — mówi pani Joanna. — Śpiewa utwory musicalowe, disneyowskie. Więcej zdradzić nie mogę — śmieje się mama.

Będzie to przesłuchanie w ciemno. Cztery jurorskie fotele pozostaną odwrócone tyłem, dopóki któryś z jurorów nie stwierdzi, że chce Agnieszkę dołączyć do swojej drużyny. Czy tak się stanie? Zobaczmy w sobotni wieczór.

Do tego etapu przeszło około 80 uzdolnionych dzieci. — Z tego, co mi powiedziano, wynika, że Aga jest jedynym dzieckiem, które nie uczy się dodatkowo śpiewu w szkole muzycznej. Przed programem przygotowywała ją Magdalena Kawala, nauczycielka muzyki z SP 1.

Dziesięcioletka, która nigdy nie uczyła się śpiewu, dostała się do programu, do którego startują dzieci z całego kraju.

— Traktujemy to jako przygodę. Oczywiście satysfakcja niesamowita, ale przede wszystkim zobaczyliśmy, jak to wygląda „od kuchni” — opowiada mama zdolnych córek. — Jest ich wszędzie pełno, szukają swojej drogi. Agnieszka zawsze grała w piłkę nożną. Dziś jest to już tylko hobby, któremu poświęca znacznie mniej czasu. Jej serce skradła teraz siatkówka. Obie dziewczyny malują także obrazy.

REKLAMA

OLSZTYŃSKY CHIRURGI
reg. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935

NEUROCHIRURG

dr n. med. Mirosław Smółka

Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

11220tbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

13220tbr-a-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC

- diagnostyka
- leczenie zachowawcze
- skleroterapia żyłaków
- laserowe leczenie żyłaków!!!
- leczenie operacyjne żyłaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

14220tbr-a-M

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI

specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

- Diagnostyka i badanie chorób naczyń
- Usuwanie żyłaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia

ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30

Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

94220tbr-a-M

Dr n. med. JACEK NOWAK

specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33

Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

171220tbr-A-P

DO 27 MARCA

BWA: Wystawa „Drugie ciało”

Olsztyn

Refleksyjne, umykające jednoznacznym interpretacjom, niedające się zasufladkować – takie jest malarstwo Dominiki Kowyni. Wędrując dalej zdajemy sobie sprawę, że rzeczywistość, do której zaprasza nas artystka to krwiobieg, w którym emocje splatają się z chaosem współczesności.

Tytułowe „Drugie ciało”, nie jest przyjemną opowieścią. To historia osobności, a zarazem szukania wspólnej siły – dawania i brania. To poligon myśli, w którym do głosu dochodzi opresyjność, a wraz z nią próba zrozumienia, jak sobie z nią radzić będąc kobietą i malarką.

Na wystawie w olsztyńskim BWA prezentowane są głównie prace z lat 2021-2020. Tym razem malarka powraca do problematyki kobiecej.

Dominka Kowynia studiowała na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie od kilkunastu lat pracuje.

OD 11 MARCA

Dwie wystawy: historia w obrazach i meblach



Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie można oglądać dwie nowe wystawy: Portret holenderski XVII wieku z galerii zu Dohna oraz Wnę-

trza stylowe od baroku do secesji. Miejsce: sale barokowe olsztyńskiego zamku – siedziba Muzeum Warmii i Mazur.

Wystawa „Portret holenderski XVII wieku z galerii rodu zu Dohna” prezentuje jedną z najcenniejszych kolekcji Muzeum Warmii i Mazur. Autorami obrazów są czołowi portreciści niderlandzcy, związani z haskim dworem rodu van Oranje-Nassau: bracia Gerrit i Willem Honthorstowie, Pieter Nason, Jan Mytens i Caspar Netscher. Na wystawie muzeum prezentuje 39 portretów z kolekcji rodu zu Dohna. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Kamila Wróblewska podjęła się zbadania i opracowania zabezpieczonych obrazów. Od 1986 roku były one prezentowane w oddziale Muzeum Warmii i Mazur w Morągu, mieszczącym się w symbolicznym miejscu – podniesionym z ruin pałacu Dohnów. Kurator: Andrzej Rzempoluch.

„Wnętrza stylowe” to przegląd wyposażenia pomieszczeń dworskich i pałacowych prezentowanych w salach barokowego skrzydła olsztyńskiego zamku. Zwiedzający mogą obejrzeć w układzie chronologicznym, jak zmieniały się wnętrza w okresie od baroku do secesji. Kurator: Anna Malinowska, Dominika Kałabun.

Muzeum czynne jest od wtorku do niedzieli, w godz. 9:00 – 16:00. Kasa biletowa 9:00 – 15:30.

11 MARCA

Zacznijmy od Bacha – koncert symfoniczny



Olsztyn

W piątek 11 marca o godz. 19 w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie rozpocznie się koncert symfoniczny Zacznijmy od Bacha.

Wystąpią: Andrzej Kosendiak – dyrygent, Krzysztof Karpeta – wiolonczela, Marta Niedźwiecka – klawesyn, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej.

W programie: Johann Sebastian Bach – Die Kunst der Fuge BWV 1080, Contrapunctus 1

Carl Philipp Emanuel Bach – Symfonia h-moll, H. 661; Johann Sebastian Bach – Die Kunst der Fuge BWV 1080, Contrapunctus 2

Carl Philipp Emanuel Bach – Koncert wiolonczelowy A-dur Wq 172; Franz Xavier Richter – Symfonia D-dur VB.52;

Wolfgang Amadeus Mozart – Symfonia g-moll nr 25 KV 183.

Koncert biletowany.

11 MARCA

Wystawa „Kwiaty w Oranżerii”



Lidzbark Warmiński

Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza na wystawę Krystyny Sól – kwiaty malowane na jedwabiu. Spotkanie w piątek 11 marca o godz. 18:00.

Krystyna Sól urodziła się na Warmii, w Olsztynie mieszka od 1965 r. Była dyrektorem Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Urzędzie Wojewódzkim.

Stworzyła Środowiskowy Dom dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi, gdzie przez wiele lat była kierownikiem.

Od wielu lat związana jest z Klubem Plastyka Amatora „Sąsiedzi”. Artystycznie zajmuje się tkactwem, batikiem i malarstwem.

Maluje akwarelę, gwaszem, pastelami oraz akrylem. Tematem jej prac są pejzaże, kwiaty, a także ptaki – pokazuje piękno otaczającego, najbliższego świata. Ulubiona technika malarska to batik i malarstwo na jedwabiu, w których przedstawia obrazy inspirowane podróżami do odległych, odmiennych kulturowo i egzotycznych krajów. Artystka malarstwa uczyła się pod kierunkiem Barbary i Andrzeja Hulanickich. Od 2011 r. należy do Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP). Jest laureatką wielu nagród, otrzymała m. in. nagrody ministra kultury i sztuki w dziedzinie malarstwa i tkaniny artystycznej oraz odznakę Przysięgi Dziecka.

Obowiązuje rezerwacja. Bezpлатne zapisy: oranzeria@lidzbarkw.pl oraz tel. 517 262146

DO 11 MARCA

Olsztyn pięć wieków po Koperniku

Olsztyn

Zapraszamy do obejrzenia pokonkursowej wystawy zdjęć „Olsztyn pięć wieków po Koperniku”. Ich autorami są członkowie Facebookowej grupy Pstryk z Olsztyna, którzy zgłosili swoje prace do konkursu ogłoszonego z okazji urodzin Mikołaja Kopernika.

Pstryk z Olsztyna to ponad dziesięcioletnia społeczność dzieląca się każdego dnia swoim spojrzeniem na nasze miasto. Są wśród nich profesjonalni fotograficy z niemałym dorobkiem w tej dziedzinie, ale przeważają amatorzy, pasjonaci często fotografujący smartfonami. Ta różnorodność przekłada się na ciekawe, niejednokrotnie zaskakujące kadry.

Na ogłoszony konkurs zgłoszono blisko 200 zdjęć, spośród których wyróżniono 30 oraz nagrodzono 3 i właśnie te prace tworzą wystawę, którą będzie można obejrzeć przez kolejne tygodnie w holu olsztyńskiego planetarium.

Organizatorami konkursu są administratorzy grupy Pstryk z Olsztyna przy wsparciu Biura Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Olsztyna oraz Olsztyńskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego.

Miejsce: hol Olsztyńskiego Planetarium. Wystawa będzie czynna do 11 marca.

12 MARCA

Koncert charytatywny dla Ukrainy



Jednym z wykonawców będzie Mateusz Cwaliński

Olsztyn

Galeria Usługa na starówce w Olsztynie zaprasza w sobotę 12 marca o godz. 17.30 na koncert, z którego dochód będzie przekazany na pomoc Ukrainie pogrążonej w wojnie. Wystąpią: Sara Szymczak, Aga Symolon i Robert Bielak, Czyści jak Łza, Mateusz Cwaliński. Bilet cegiełka 50 zł.

12 MARCA

Manufaktura historii: Jesteśmy transparentne

Olsztyn

MOK zaprasza na oryginalne warsztaty kobiece Manufaktura historii: jesteśmy transparentne. Podczas spotkania będziemy wspólnie tworzyć paczworkowy transparent, do którego każda uczestniczka dołoży swój skrawek. To będzie wyjątkowy manifest hand made, a tegoroczny Dzień Kobiet wyniesiemy na sztandary!

Wstęp jest wolny, ale liczba miejsc jest ograniczona.

Obowiązują zapisy pod adresem imprezy@mok.olsztyn.pl godz. 11:00 Kamienica Naujacka

12 MARCA

Projekt Kobieta

Bartoszyce

Bartoszycki Dom Kultury zaprasza na premierę spektaklu „Kandydatki na żonę”, przygotowanego przez Stowarzyszenie „Projekt Kobieta”. Grupa teatralna posiłkuje się gotowymi scenariuszami z agencji artystycznej, jednak reżyserią zajmują się członkinie Stowarzyszenia „Projekt Kobieta”.

Grupa teatralna od kilku lat prowadzi warsztaty dla młodzieży i dorosłych, których efektem finalnym są wystawiane spektakle. Sztuka „Kandydatki na żonę” przeniesie widzów w realia XIX wieku, jednak lekka i przyjemna w odbiorze komedia zawiera wciąż aktualny przekaz o miłosnym zabarwieniu. Sztuka bawi i obnaża ludzkie przywary, a jej zakończenie jest zaskakujące. Wstęp wolny. W pierwszym półroczu 2022 roku planowane jest wystawienie spektakli w Wojciechach, Bezledach, Dywitach i Lidzbarku Warmińskim. Bartoszyce, 12 marca, godz. 17.

13 MARCA

Rajd Poznajemy nasze szlaki

Olsztyn

PTTK zaprasza na kolejny rajd z cyklu „Poznajemy nasze szlaki”. Trasa 15 km będzie przebiegała leśnymi drogami: Biesal- Stare Jabłonki. Wyjazd z dworca PKP Olsztyn Główny – godz. 8:22, powrót PKP godz. 15:35, (cena biletu N-9,60 zł +10,20 zł). W czasie rajdu zaplanowane jest ognisko.

14 MARCA

Planetarny Klub Filmowy

Olsztyn

W poniedziałek 14 marca o godz. 19:15 zapraszamy do Planety 11 na kolejne spotkanie Planetarnego Klubu Filmowego. Tym razem zerkniemy w stronę Francji. Policjant Stéphane (Damien Bonnard) dołącza do oddziału do walki z przestępczością na zubożałych paryskich przedmieściach – Montfermeil. W świecie pulsującym od napięć między gangami niewinny psikus grupy dzieci rozpoczyna uliczną rewolucję. Po filmie dyskusja o róż-

ných obliczach współczesnej Francji z udziałem gości: Anny Makowskiej z Centrum Polsko-Francuskiego oraz Emmy Thevenot – wolontariuszki z Francji w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności.

Wstęp bezpłatny. Wśród gości rozlosujemy podwójną wejściówkę do Kina Helios.

Planetarny Klub Filmowy

14.03 (poniedziałek), godzina 19:15

Biblioteka Planeta 11, al. Piłsudskiego 38

15 MARCA

Spotkanie TRAMP

Olsztyn

Tematy:

„Etiopia - Afryka kipiąca życiem” - Maciej Mielęcki.

Będzie głównie o pięknej przyrodzie, ale także o ludziach i zabytkach środkowej Etiopii. Góry Siemen, Jezioro Tana, Gondar, Lalibela, Jezioro Hajk, Nil Błękitny, itd.

„Rowerowa podróż po zamkach Słowenii” - Paweł Wielgan, Andrzej Dzich, Maciej Łobocki.

Podczas rowerowej podróży po Słowenii zobaczymy piękne zamki, odwiedzimy słynną Jaskinię Postojną i przejdziemy przez wąwóz Vintgar. Wykapiemy się w malowniczym jeziorze Bled, nad którym wznosi się na skale zamek biskupów, a dookoła górują alpejskie szczyty. Odwiedzimy urokliwe nadmorskie miejscowości – Izolę, Piran i Koper, gdzie podziwiać będziemy wenecką architekturę.

Spotkanie Turystów TRAMP we wtorek 15 marca 2022 r., o godzinie 18:30 do Pubu Sowa. Wstęp wolny.

18 MARCA

Spotkanie z Serhijem Żadanem

Olsztyn

Internetowe spotkanie z jednym z najważniejszych ukraińskich współczesnych pisarzy. Zamieszkałym w Charkowie poetą i autorem takich powieści jak Anarchy in the UKR, Hymn demokratycznej młodzieży i Internat.

Spotkanie będzie dostępne na kanale YT MOK pod adresem <https://www.youtube.com/user/MOKOlsztyn> Początek: 18.00

18 MARCA

100 nocny rajd z cyklu „Laurencja by night”

Olsztyn

Koło Rodzinne „Laurencja” Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie zaprasza wpiątek, 18.03.2022r. na 100 nocny rajd z cyklu „Laurencja by night”. Będzie to rajd jubileuszowy przy ognisku. Zbiórka wszystkich chętnych o godz. 19:00 przy CEiIK-u na ul. Parkowej. Trasa: Park Jakubowo – las miejski – Most Smętka – polana – szlak czerwony – most Fryderyka – ul. Kasprzaka (ok. 4 km). Zakończenie około godz. 21:00. Z okazji jubileuszowego 100-go rajdu wspólne biesiadowanie i śpiewanie przy ognisku (smakowały na stół we własnym zakresie). Z uwagi na charakter rajdu wskazane jest posiadanie laterek czołowych lub zwykłych oraz elementów odblaskowych.

19 MARCA

Koncert Czerwonego Tulipana

Mragowo

Mragowskie Centrum Kultury zaprasza na koncert „Piękno” w wykonaniu zespołu Czerwony Tulipan. 19 marca, godz. 18. Grupa tworzy i śpiewa piosenki poetyckie – czyli „piosenki uczucia”, piosenki kabaretowe, zawsze literackie lub jak nazywają je niektórzy – piosenki artystyczne, tworzy kabaretowe interpretacje (recytacje) wierszy.

Czerwony Tulipan związany jest z Olsztynem i województwem, od lat ma swoją publiczność.

Będzie to wyjątkowy wieczór wypełniony słowem i muzyką, którego motywem przewodnim jest „piękno” – będzie to muzyczna wędrówka z zespołem przez 37 lat działalności zespołu. Koncert biletowany (35/30 zł).

19 marca, godz. 18, MCK, Mragowo.

20 MARCA

Rajd Zdobywamy Siedmiomilowe Buty

Olsztyn

Koło Rodzinne Laurencja zaprasza wszystkich piechurów, a szczególnie rodziny z dziećmi, w niedzielę 20 marca na kolejny rajd pieszy Zdobywamy Siedmiomilowe Buty. Zbiórka uczestników o godzinie 10.35 w Olsztynie na przystanku autobusowym MPK Jezioro Długie (dojazd autobusami miejskimi linii 101, 111 i 127).

Trasa: Jezioro Długie ZKM - Łynostrada - Jakubowo CEiIK o długości 3 km. Ponieważ nadchodzi kalendarzowa wiosna, to w trakcie rajdu odbędzie się konkurs z nagrodami na najładniejszą marzannę (wykonaną przez uczestników z materiałów ekologicznych i biodegradowalnych). Uwaga: jedna zwycięska marzanna - to jedna nagroda. Zakończenie około godziny 12.00 na pętli autobusowej Jakubowo (autobusy linii 107, 110 i 117).

24 MARCA

Marta Wyczółkowska: W czterech ścianach

Olsztyn

Wernisaż wystawy prac artystki. Marta Wyczółkowska tworzy w technice oleju i akrylu na płótnie. Prezentowany cykl powstawał od 2014 roku. Część prac nie była dotąd eksponowana publicznie.

Urodziła się w 1983 r. w Ostródzie. Wychowywała się w Warszawie. W latach 2005-2008 studiowała na Wydziale Sztuki UWM w Olsztynie. 2015-2020 r. studia na Wydziale Malarstwa i Rysunku Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, uczyła się w Pracowniach Profesorów Jarosława Kozłowskiego, Marcina Berdyszaka i Dominika Lejmana. W latach 2011-2016 prowadziła w Poznaniu galerię i pracownię Wytworne. Współpracowała m.in. z Centrum Kultury „Zamek”. W 2016 jej obraz otrzymał honorowe wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Malarskim, organizowanym przez BWA w Bydgoszczy. Dwa lata później brała udział w wystawie pokonkursowej tej samej Galerii. W 2018r. jej instalacja „Made by” pokazywana była w trakcie Festiwalu Nowej Sztuki LABIRYNT (Ślubice/Frankfurt nad Odrą). W 2018 r. instalacja interaktywna „Sortuj się” wystawiana była w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu. W 2019r. wideoinstalacja prezentowana była podczas obchodów 100 lecia UAP. Brała udział w kilku wystawach zbiorowych, uczestniczyła w plenerach międzynarodowych.

Na co dzień zajmuje się malarstwem, instalacją, wideo. Aktualnie mieszka i pracuje w Wenecji na Mazurach.

Miejsce: Galeria Amfilada, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godzina 18

25 MARCA

Koncert Dezerter w Olsztynie

Olsztyn



Dezerter to zespół punkrockowy, który powstał w maju 1981 r. w Warszawie. Grupa przyjęła prowokacyjną wówczas nazwę SS-20 (pochodzącą od radzieckich rakiet z głowicami nuklearnymi), którą była zmuszona zmienić w okresie stanu wojennego. Już jako Dezerter zespół nagrał swój pierwszy singiel „Ku przyszłości” (1983). W 1985 r. ukazały się dwie kompilacje z piosenkami Dezertera: „Fala” i „Jak punk to punk”. Rok 1987 przyniósł wydanie w USA przez Maximum Rock’n’Roll pierwszej długogrającej płyty Dezertera – „Underground Out Of Poland” oraz pierwszej (ocenzurowanej) płyty w kraju – „Kolaboracja”. Rok 1989 to kolejny album – „Kolaboracja II”, a 1990 – „Wszyscy przeciwko wszystkim” (wydana w Polsce i we Francji) oraz dwumiesięczna trasa po Europie Zachodniej (Szwajcaria, Niemcy, Francja, Holandia) i Japonii.

Wstęp 50 zł (przedsprzedaż 40 zł)

Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1, godz. 20:00

26 MARCA

Browar Warmia: Koncert Painkillers

Olsztyn

Painkillers to utalentowani ludzie pełni muzycznej pasji, pochodzący z Warmii i Mazur. Grupa wykonuje muzykę z lat 80. i 90., ale sięga też po nowsze utwory. „Tam, gdzie kończą się słowa, zaczyna się muzyka” - mawiał Heinrich Heine, nieświadomy, że to zdanie będzie żyło znacznie dłużej niż on. Tegoroczną wiosnę przywitajmy wrytmie melodii bliskich naszemu sercu, jednocząc się w duchu uważności na siebie i wzajemnej życzliwości ponad podziałami, ponad granicami.

Wszyscy chętni będą mieli okazję dorzucić swoją cegiełkę wsparcia dla Uchodźców z Ukrainy.

27 MARCA

Filharmonia: Penderecki in Memoriam

Olsztyn

„Penderecki in memoriam” monograficzny koncert muzyki wybitnego Polskiego kompozytora Krzysztofa Pendereckiego ma na celu uhonorowanie i przybliżenie wybitnych dzieł kompozytora w drugą rocznicę Jego śmierci. Nowatorskie spojrzenie na muzykę jak i młodzieńcza energia to cechy, które wyróżniają Orkiestrę Kameralną BalticAlians. W połączeniu z ogromną wiedzą i doświadczeniem wybitnego Polskiego skrzypka, altowiolisty i twórcy Sinfonietty Cracovii – Roberta Kabary, tworzą wspólnie zaskakującą i niepowtarzalną interpretację wspaniałych dzieł wielkiego kompozytora.

Jak mawiał Krzysztof Penderecki: „Samotne chwile nad papierem nutowym to najważniejsze godziny w moim życiu. I spacer po parku, moim miejscu na ziemi”.

Orkiestra Kameralna BalticAlians powstała w listopadzie 2018 roku. Idea powstania orkiestry zrodziła się ze wspólnej pasji studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku do smyczkowej muzyki kameralnej i chęci dzielenia się nią z innymi. Dzięki swojemu zapałowi i talentowi, grupa tworzy najbardziej inspirujący i obiecujący zespół działający na Pomorzu. Wykorzystując doświadczenie i wiedzę wirtuozów (zarówno dyrygentów jak i solistów) dąży do przełamania szablony koncertów muzyki klasycznej.

REKLAMA

BRZYDULA NAGRYWA PŁYTĘ

Aktorka Julia Kamińska kończy nagrywać debiutancką płytę. — To jest absolutny przełom w mojej karierze — mówi. — Ta płyta będzie odrobinę chilloutowa, przyjemna do słuchania.

Aktorka bardzo ceni sobie to, że przy nagrywaniu autorskiej płyty nikt niczego jej nie narzuca. Od samego początku mogła więc decydować o warstwie tekstowej tego albumu, o tym, w jakim klimacie będzie on utrzymany i do których utworów zostaną zrealizowane teledyski. To wszystko jest dla Julii Kamińskiej niezwykle ekscytujące i już nie może się doczekać efektu końcowego. Niebawem światło dzienne ujrzą pierwsze klipy. Jej możliwości wokalne jakiś czas temu poznali już widzowie serialu „BrzydUla”.

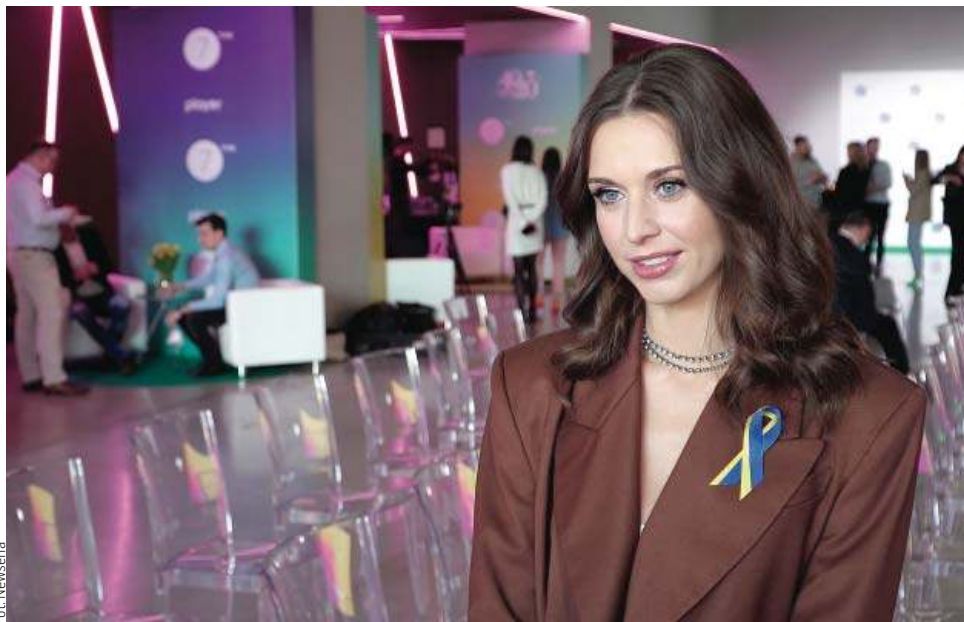
Julia Kamińska zaznacza, że główna rola w serialu, który jest emitowany kilka razy w tygodniu, wymaga od niej dużego nakładu pracy i pełnej dyspozycyjności. A jeśli do tego dochodzi jeszcze udział w nowym programie telewizyjnym i plan kolejnego filmu, to ciężko pogodzić ze sobą te wszystkie obowiązki. Teraz nagrywane są zdjęcia do ostatniego już sezonu „BrzydUli”, dlatego po ich

zakończeniu aktorka będzie mogła więcej czasu poświęcić innym projektom zawodowym. Wcześniej jednak chce nieco odpocząć i zregenerować siły.

– MAM TAKI PLAN, BO TERAZ WSZYSTKO SIĘ TAK SPIĘTRZYŁO W MOIM KALENDARZU, ŻE ROBIĘ KILKA RZECZY JEDNOCZEŚNIE, CZYLI REALIZUJĘ PROGRAM, REALIZUJĘ ZDJĘCIA, ZRESZTĄ ZARAZ JADĘ NA PLAN, KOŃCZĘ NAGRYWAĆ PŁYTĘ I JESZCZE MAM JEDEN DZIEŃ ZDJĘCIOWY W „PORADACH NA ZDRADY”.

I jak to wszystko się skończy, to mniej więcej będzie w tym samym czasie, to zamierzam wyjechać nie wiadomo gdzie i spędzić tam dużo czasu – mówi Julia Kamińska.

Aktorka jest wszechstronnie utalentowana. Serca widzów zdobyła dzięki roli Uli Cieplak w popularnym serialu, który można oglądać na antenie stacji TVN7. Podkreśla, że po za-



Julia Kamińska od dawna marzyła o karierze wokalne

kończeniu produkcji chce się skupić przede wszystkim na rozwijaniu swojej kariery muzycznej. Jest usatysfakcjonowana tym, że album, nad którym już od jakiegoś czasu pracuje, będzie w stu procentach taki, jaki sobie wyobrażała.

– Mamy zrealizowany pierwszy teledysk, przymierzamy się do kolejnych. Jestem bardzo podekscytowana tym przedsięwzięciem, bo to

jest chyba pierwszy taki projekt w mojej karierze, kiedy spotkałam się z przyjaciółmi, i to my zdecydowaliśmy artystycznie o tym, w jaki sposób to wszystko ma wyglądać, jeżeli chodzi o warstwę muzyczną, o teledyski, o realizację. To jest absolutny przełom w mojej karierze, bo nigdy wcześniej nie mogłam decydować i to jest bardzo przyjemne – mówi Julia Kamińska.

Fragment jednej z piosenek mogli już usłyszeć widzowie serialu „BrzydUla”. Utwór nosi roboczy tytuł „Kiedy ja”. Ta kompozycja szybko przypadła do gustu odbiorcom, o czym świadczy mnóstwo pochlebnych komentarzy zarówno na oficjalnym profilu serialu, jak i pod postem aktorki na Instagramie. Julia Kamińska zapewnia, że szykuje dla swo-

ich fanów wiele takich muzycznych perełek.

– Mamy kilka piosenek, które chyba można nazwać popowymi, ale nie tylko. Ta płyta będzie odrobinę chilloutowa, przyjemna do słuchania – mówi Julia.

Aktorka od dawna marzyła o karierze wokalne. Chciała zaprezentować swoje umiejętności szerszej publiczności i planowała kiedyś nagrać autorską płytę. Nie miała jednak odwagi, by wypłynąć na szerokie wody. Zmotywował ją scenarzysta „BrzydUli”, a prywatnie jej były partner.

– Pierwszy na ten pomysł wpadł Piotr Jasek, którego serdecznie pozdrawiam. On przekonywał mnie, że mam ładny głos i że warto pójść w tym kierunku. Ja byłam trochę onieśmielona, bo śpiewanie nie było moją główną dziedziną wykonywania zawodu. Namówił mnie i w ogóle nie żałuję – mówi Julia Kamińska.

Niewykluczone, że jej debiutancki album będzie miał premierę w najbliższych miesiącach.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

DOBRZE, ŻE HISTORIA NAUCZYŁA ŚWIAT JEDNOŚCI I SOLIDARNOŚCI

Pisarz Zygmunt Miłoszewski przyznaje, że żyjemy w bardzo niespokojnych i niepewnych czasach. Coś, o czymś wcześniej czytaliśmy tylko w historycznych książkach, za jakiś czas może się stać naszą rzeczywistością.

Pisarz podkreśla, że patrząc na sytuację za naszą wschodnią granicą, musimy się spodziewać najgorszych scenariuszy. Wszelkie obawy, strach i panika są więc jak najbardziej uzasadnione i wcale nie trzeba się wstydzić takich emocji. Zygmunt Miłoszewski nie ukrywa też, że jest bardzo podbudowany postawą tych, którzy wykazują się solidarnością i ogromem wsparcia dla obywateli Ukrainy. On sam wraz ze Stowarzyszeniem Unia Literacka, którego jest sekretarzem, chce pomóc przede wszystkim artystom, którzy pozostali na terenach objętych wojną.

– Jak każdy się boję, że dzisiaj te wojska są w Ukrainie, a jutro będą w Polsce. Oczywiście Polacy jako jedyni powtarzają to od 20 lat, że to się skończy w ten sposób, a już zwłaszcza po Krymie. Przyznam szczerze, że w ogóle nie spodziewałem się takiej jedności reszty świata, myślałem, że będzie jak zwykle, że będziemy starali się robić zaskórki z pism, na których są opublikowane wyrazy zaniepokojenia. A jednak jest zdecydowana solidarność, jakby się okazało, że czegoś nauczyliśmy się ze swojej historii. To jest bardzo nieoczekiwane, ale też bardzo pozytywnie zaskakujące – mówi Zygmunt Miłoszewski.



Zygmunt Miłoszewski: Można pomóc ukraińskim artystom m.in. stypendiami

W tym ekstremalnie trudnym czasie wynikającym z agresji Federacji Rosyjskiej nie brakuje chętnych, by pomagać Ukrainie. To bardzo waż-

ne, bo obywatele tego kraju powinni mieć świadomość, że mogą liczyć na wsparcie na każdej płaszczyźnie. Dodaje im ono bowiem siły, zagrzewa do walki, dopinguje do przetrwania nawet najcięższych warunków i daje nadzieję, że razem można więcej.

– Świat nie ma przycisku pauzy, mimo że wszyscy myślami jesteśmy gdzie indziej. Nie znam osoby, która by nie próbowała teraz zrobić wszystkiego, co się da, żeby pomóc, każdy na swoim odcinku. Ja jestem sekretarzem stowarzyszenia literackiego, więc staramy się stworzyć jakiś system stypendiów dla artystów i artystek z Ukrainy. Mamy świadomość, że

wojna i czas po wojnie to jest taki moment, kiedy nikt nie będzie korzystał z dóbr kultury ukraińskich, że tamtejsi artyści w ogóle stracą wszelkie środki do życia – mówi Zygmunt Miłoszewski.

Jego zdaniem ważne jest, żeby ta fala pomocy nie tylko obejmowała uchodźców, ale także tych, którzy z różnych względów zdecydowali się pozostać na zagrożonych terenach. Taką postawę trzeba bardzo doceniać, bo choć przeżywają tam gehennę, to mają poczucie, że właśnie tam jest ich miejsce. Ważne więc, by w każdy możliwy sposób pomóc im przetrwać te dramatyczne chwile.

– To nie jest tylko kwestia tego, żeby ich tutaj ściągnąć i udzielić pomocy. Tylko że oni też nie chcą wyjeżdżać, oni są patriotami. Kobiety chcą też zostawać, być obecne, mówić o tym, co się dzieje, bo wiedzą, że mają jakiś słyszalny głos. I dlatego chodzi nam o rozwiązanie długofalowe, które mogłoby pomóc im się utrzymać tam, na miejscu. Tutaj kupując interwencyjnie, że tak powiem, sztukę, którą robią, wspomagając ich w formie stypendiów, ściągając tutaj na rezydencje. I to jest po prostu konkretna rzecz do zrobienia – mówi pisarz.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

1	2	3		4	5	6		7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20		21
22	23		24	25	26	27	28	29		30	31		32	33	34	35	36	37						

broni pneumatycznej; 27) Iwan, syn cara Iwana Groźnego; 28) druhgot, okrucowiec; 29) aplikacja polityczna Ruchu Polska 2050; 31) zagrał Rodolfo w filmie "Dom Gucci"; 32) miasto pisarza, Szaloma Asza; 34) gwiazdozbiór z Arnebą; 35) starogrecka peruka teatralna; 36) przód statku; 37) marciniek, kwiat; 43) w karetce i na kąpielisku; 45) lotnisko w Kopenhadze; 47) pantograf inaczej; 49) plastikowy obrus; 50) irańskie góry z Demawend; 51) potasu to saletra indyjska; 52) jabłko Adama; 53) największy stan w USA; 54) w zębie lub między budynkami; 56) płynie przez Toruń; 57) mała poduszka pod głowę; 60) auto ze Szwecji; 63) rzeka zapomnienia w Hadesie.

4			5		7		9	2
		5					3	7
	7	6		4				
3			4	8	5		2	
			1				5	
5	1	2				8	4	6
	5	7	3			2	8	
		4			2		6	
		1	6	5				3

6	1	3			8			
		5					9	
	4	7	2					3
		9			4	2		1
			6		9	5		
5					3			9
4	9	6				7		
			1					
2			7		5			

	2			4			5	1
	1	3			9	4	8	
		4			7			6
4	3				2			5
			1			9		
6					5		1	
		5	4			6		8
			5	9	3			
		7	8			5	3	9

eprasa.pl b2a44c7c66

KONSTAL PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe **CENY**
 Różne wymiary
 Transport cały kraj
 Montaż **GRATIS**
 Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM

SPRZEDAŻ kur, kaczek, broj-
 lerów, kokoszek, dowóz gratis,
 tel. 728-104-188.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa
 gratis, 503-508-148

SZCZENIE Jack Russell suczka 8
 tygodni, 510-901-405

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKI budowlane na granicy
 miasta Elk, 3000m2, Bartosze,
 608-452-972

MAGAZYN zbożowy z działką 2ha
 w terenie zabudowanym Drygały
 koło Białej Piskiej, 608-452-972

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

ZIEMIĘ rolną 80ha w jednym ka-
 wałku Skomack Wielki, okolice
 Elku, 608-452-972

KUPIĘ

DOM Olsztyn okolica, 518-116-
 826

KAWALERKĘ, małe 2 pokojowe
 na parterze, 1 piętro w Dobrym
 Mieście, gotówka tel. 606-393-885

LAS, 783-725-733

POSZUKUJEMY dla naszych
 klientów domów i działek , 502-
 701-301

ZIEMIĘ dostęp jeziora mazurskie,
 793-164-163

ZAMINIĘ

MIESZKAŃ, domów, działek
 www.zamiany.olsztyn.pl, 603-584-
 180

PRACA

DAM PRACĘ

FIRMA „MORTAR” zatrudni pra-
 cownika biurowego na 1/2 etatu
 można być emeryt , 604-411-030

GOSPOSIĘ do prowadzenia
 domu w Konstancinie koło War-
 szawy, 608-452-972

HYDRAULIKA, 578-293-685

KIEROWCA CE lub B, 604-534-
 860

KUCHARZ od zaraz, 606-643-
 429 krys-stand@wp.pl

MURARZA, pracownika budowla-
 nego, 501-481-210

POMOCNIKA, remonty, budowa,
 602-172-613

PRACA elektryk, 531-532-020

PRACA elektryk, 539-239-502

PRACA hydraulik, 531-532-020

PRACA hydraulik, 539-239-502

PRACA pracownik ogólnobu-
 dowlany, 531-532-020

PRACA pracownik ogólnobu-
 dowlany, 539-239-502

PRACOWNIK fizyczny z prawem
 jazdy, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do hodowli bydła
 oraz traktorzystę, okolice Elku,
 608-452-972

SEKRETARKĘ - asystentkę zarzą-
 du do biura w Olsztynie (projekto-
 wanie). Wymagane wykształcenie
 wyższe - preferowane absolwent-
 ki gospodarki przestrzennej, bu-
 downictwa, geodezji. Wskazane
 posiadanie doświadczenia i re-
 ferencji z poprzedniego miejsca
 pracy. Praca poniedziałek-piątek,
 8-16, pracownia.rekrutacja21@
 gmail.com

W gospodarstwie, tel.515603782

ZATRUDNIĘ do sprzątania po-
 mieszczeń biurowych dwa razy
 w tygodniu w Iławie tel. 501-142-
 654

ZATRUDNIĘ mężczyznę do pracy
 w gospodarstwie rolnym (bydło
 mleczne) od zaraz, 664-091-378

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie
 rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

SPRZEDAM

SPRZEDAM tanio samochód
 Peugeot 306 z 1999 r. zarejestro-
 wany, 501-671-644

KUPIĘ

SAMOCZODY kasacja, 502-
 180-869

USŁUGI

BUDOWA | REMONT

DACHY, 514-456-553

GLAZURA, terakota, malowanie,
 hydrauliczne, panele, 50-20-60-
 413

KOPARKA Long Reach 16m, 889-
 321-899

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-
 811-658

POLBRUK, 502-811-658

SZALÓWKA, podłoga, bo-
 zeria, sztacheta, taras; Tartak
 Żarnowo k. Augustowa, 693-
 491-205.

UKŁADANIE paneli, malowanie,
 szpachlowanie, 664-493-138

WYCINKA drzew niebezpiecz-
 nych, 889-321-899

NAPRAWA

ZŁOTA rączka, 785-043-555

INNE

POMOC osobom zadłużonym
 darmowe konsultacje w sprawie
 upadłości konsumenckiej kontakt
 601-655-995

HANDEL

RYBY sprzedaż: karpia krocza,
 amura na początku marca, 669-
 483-895

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Kry-
 nica Morska - 8 dni od 949 zł/
 os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os.
 tel: 534244044, www.wczasy-
 -senior.pl

RÓŻNE

SPRZEDAM

IGARAŻE BLASZANE, NOWO-
 CZESNE WIATY, 798-710-329,
 698-230-205.

C-360, CYKLOP, ROZSIEWACZ
 AMAZON, 601-628-498

ROLNICTWO

ZWIERZĘTA hodowlane

BYK Limousine 100% na rozplod-
 nika, 608-452-972

PRODUKTY rolne

KUPIĘ: ZBOŻE paszowe, kon-
 sumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.
 606-505-511

ZIEMIANKI jadalne irga,
 896458164

INNE

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNI-
 CZE UŻYWANE 200 SZT. Kiwity
 tel.605-429-486, Ostróda tel.601-
 612-068, Węgorzewo, tel.539-
 448-102.

Szukasz klientów?



WYBIERZ PROFESJONALISTÓW
WYBIERZ NAS!



docieramy do
 1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
 sposoby emisji i targetowania
 reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
 potencjalnych klientów
 na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
 efektów przeprowadzonych
 działań

GAZETA OLSZTYNSKA.pl
 (89) 539-74-46, reklama@wm.pl



45220pb1-A-P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 marca 2022 r. zmarł Nasz Kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p. Teofil Stypułkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 marca 2022 r. (sobota) o godz. 14.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.45 nastąpi wyprowadzenie na mszę św. żałobną do parafii Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego (górny kościół).

Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w żałobie rodzina

724220pb1-a-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 marca 2022 r. odszedł od nas w wieku 68 lat

Nasz Najdroższy Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. Jerzy Kobyliński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 12 marca 2022 r., o godz. 10.30 modlitwą różańcową w kościele pw. Miłosierdzia Bożego przy ul. Barcza. O godz. 11.00 zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w smutku rodzina

P_11.03-M

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach naszych

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 marca 2022 r. po długiej chorobie odeszła na zawsze w wieku 70 lat Nasza Kochana Żona i Mama

ś. † p.

Janina Czepukojć

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 marca 2022 r. (sobota) o godz. 13.30 mszą św. żałobną w kościele NSPJ przy ul. Kopernika w Olsztynie, skąd urna z Prochami Zmarłej zostanie wyprowadzona do kolumbarium na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku rodzina

700220pb1-A-P

Zawiadamiamy, że 9 marca 2022 r. w wieku 84 lat zasnęła w Chrystusie z wiarą i nadzieją życia wiecznego nasza najdroższa Żona, Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

ś. † p.

Stanisława Tywoniak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 marca 2022 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego 11, a następnie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pograżona w żałobie rodzina

720220pb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,
OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80,
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń,
ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-c-M

*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*

Św. Franciszek Salezy

380-mp-otbr-6786a-M

Serdecznie i z całego serca dziękujemy Tym Wszystkim Państwu, którzy wspierali nas i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.

Mirosława Ciborowskiego

Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do Państwa Beaty Sajdy-Ejsmond, Jacka Ejsmonda i Jolanty Sajdy z Rodzinnego Domu Opieki w Olsztynie za wyjątkowe serce, niezwykłą dobroć i profesjonalną opiekę.

Słowa podziękowania przekazujemy Panom Posłom Jackowi Protasowi i Marcinowi Kulaskowi oraz Kolegom Waldemarowi Żakowskiemu i Tomaszowi Branickiemu. Warmińskiemu Zakładowi Pogrzebowemu w Olsztynie dziękujemy za profesjonalną organizację uroczystości pogrzebowych.

Danuta Ciborowska
i Wojciech Ciborowski z rodziną

722220pb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M



USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M



dawniej **↓market**

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

WYCHODZENIA Z DOŁKA CIĄG DALSZY?

LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\ W 18. kolejce będąca na fali wznoszącej Warmia Energa Olsztyn rozegra wyjazdowe spotkanie z KPR Legionowo, czołową drużyną ligi. Do meczu dojdzie w niedzielę, początek o godzinie 19.00.

Zespoły z Legionowa i Olsztyna znają się dobrze z przedsezonowych sparingów. Ponadto obie ekipy miały okazję zmierzyć się ze sobą w Turnieju Mistrzów rozgrywanym na zakończenie pierwszoligowych rozgrywek. Obecny bilans spotkań jest na niekorzyść Warmiaków. Dlatego trener i zawodnicy głośno mówią o poprawie statystyk. W pierwszej rundzie, pod wodzą Jarosława Knopika, olsztynianie przegrali jednym trafieniem (25:26). Była to pechowa porażka. Na 2 minuty przed końcem gospodarze mieli jednobramkowe prowadzenie, jednak nie potrafili utrzymać skuteczności w ostatnich sekundach. Bohaterem KPR-u został wtedy skrzydłowy, Maksymilian Śliwiński.

Gospodarze najbliższego meczu rozgrywają udany sezon. KPR mierzy w czołowe lokaty w tabeli i jest jednym z pretendentów do



W ataku Damian Didyk, rozgrywający zespołu z Olsztyna

triumfu w Lidze Centralnej. Legionowianie mają na koncie 11 zwycięstw i 6 porażek oraz dorobek 33 punktów. Warmiaczy zgromadzili 16 „oczek” i 5 zwycięstw. Sobotni rywal Warmii Energa ma za sobą trzy wygrane z rzędu: ze Śląskiem Wrocław

(31:27), MKS-em Wieluń (29:17) i Padwą Zamość (28:20). Największym atutem zespołu z woj. mazowieckiego jest doświadczenie i zgranie. Spora część zawodników występuje ze sobą na parkiecie od kilku sezonów. To przekłada się na jakość

i skuteczną grę, szczególnie w najważniejszych momentach rywalizacji.

Warmia Energa Olsztyn odzyskała swoje atuty. Podopieczni Igora Stankiewicza są na dobrej drodze, aby wyjść z dołka. Ostatnie dwa spotkania pokazały, że forma ze-

społu zwyżkuje. Świetna gra i dwa zwycięstwa nad wyżej notowanymi rywalami wlały sporo nadziei w drużynę, która opuściła ostatnie miejsce w tabeli. Co ważne, formę prezentuje cały zespół. To widać w dobrych statystykach poszczególnych zawodników. Przed szczyptami z Olsztyna kolejny trudny egzamin w starciu z KPR-em. Tym bardziej, że mecz rozgrywany jest w hali przeciwnika, gdzie o zwycięstwo bardzo trudno. Jeśli Makowski i spółka zagrają na takim poziomie, jak w ostatnich dwóch kolejkach, to niespodzianka jest możliwa. Punkty Warmii potrzebne są jak powietrze, bo goni jedenastą w tabeli Padwę Zamość.

RED.

INFO

KPR Legionowo — Warmia Energa Olsztyn
sobota 12 marca, godz. 19:00
mecz do obejrzenia online na funpage'u KPR Legionowo

ZAGRAJĄ W 18 KOLEJCE:

Sobota 12 marca:
17:00: Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec — Budnex Stal Gorzów
18:00: AZS-AWF Biała Podlaska — Siódemka-Miedź-Huras
Legnica, Padwa Zamość — MKS Grudziądz, Nielba Wągrowiec — Śląsk Wrocław
18:30: Ostrovia Ostrów Wlkp. — MKS Wieluń
19:00: KPR Legionowo — Warmia Energa Olsztyn
Sobota 9 kwietnia:
(godzina do ustalenia): GKS Autoinwest Żukowo — ORLEN Upstream SRS Przemysł

PO 17 KOLEJKACH

1. Ostrovia	47	508:421
2. AZS-AWF	35	522:464
3. Stal	35	457:450
4. Legionowo	33	496:448
5. Przemysł	33	508:492
6. Żukowo	24	492:499
7. Śląsk	23	485:524
8. Zagłębie	22	527:542
9. Nielba	21	514:541
10. Wieluń	20	471:489
11. Padwa	20	465:492
12. Warmia	16	468:470
13. Grudziądz	16	497:540
14. Legnica	12	459:497

OLSZTYNIAŃKI ZDEMOLOWAŁY RYWALKI Z PABIANIC

KOSZYKARSKA I LIGA KOBIET\\ KKS Agapit jest na dobrej drodze, żeby awansować do play-offów. Olsztynianki pokonały w środę zespół z Pabianic.

KKS Agapit Olsztyn
— Grot F&F Automatyka
Pabianice 71:49 (27:4, 19:19, 15:13, 10:13)

KKS: Chetchowska 13, Sobotka 6, Wawrzyniak 16, Daliga 6, Sztąberska 18 oraz Przeradzka 2, Pałasz, Bałdyga 4, Giżyńska 6, Olechnowicz,

Podopieczne Tomasza Sztąberskiego w minioną sobotę przegrały zdecydowanie z MKS-em Pruszków, który jest liderem tabeli. Wyjazdowa porażka mocno podrażniła ambicje olsztyńskiego zespołu, co można było zobaczyć w pierwszej kwarcie spotkania w Jezioranach (tutaj KKS Agapit rozgrywa swoje spotkania podczas remontu hali Urania). Olsztyńskie zawodniczki zdemolowały wśród wieczorem zespół z Pabianic, z którym rywalizują o trzecie miejsce na koniec sezonu zasadniczego.



KKS Agapit Olsztyn w niedzielę zagra na wyjeździe w Sokółowie Podlaskim

Zawodniczki KKS-u totalnie zdominowały rywalki, które przez pierwsze dziesięć minut zdołały zdobyć zaledwie 4 punkty, a pierwszy celny rzut oddały dopiero w 5 minucie spotkania. Do tego momentu KKS zdobył ich 12. Pierwsza kwarta zakończyła się wygraną 27:4!

Taki handicap wywalczony na początku spotkania pozwolił w dalszej części gry na spokojną kontrolę wydarzeń na parkiecie. KKS ostatecznie wygrał to ważne spotkanie 71:49 i do rywalów w tabeli traci już tylko jeden punkt.

Podopieczne Tomasza Sztąberskiego na koniec

sezonu zasadniczego chcą zająć trzecie miejsce i uniknąć rywalizacji w fazie play-off z MKS-em Pruszków, bo to oznacza duże prawdopodobieństwo szybkiego odpadnięcia z rywalizacji.

— Kluczem do zwycięstwa w meczu z drużyną z Pabianic było wyłączenie z gry Natalii Danych — mówił po spotkaniu Tomasz Sztąberski. — To super snajperka. W Pabianicach rzuciła nam sześć „trójek”, a tutaj dwie i to po wielkich mękach. Gratuluję dziewczynom, że zrealizowały to co sobie nakreśliły przed meczem. Niby to jest slogan, ale tak rzeczywiście było. Z taką skutecznością jak w tym meczu, to w Pruszkowie byśmy wygrali. Pokazaliśmy teraz charakter, bo nie każdy zespół by udźwignął ciężar po wyjazdowej porażce — dodaje trener KKS-u.

Do końca zasadniczego sezonu zostały dwa spotkania. KKS Agapit Olsztyn w niedzielę zagra na wyjeździe w Sokółowie Podlaskim, a na koniec u siebie (20 marca) z Basketem Aleksandrów Łódzki.

EMIL MARECKI

POZOSTAŁE WYNIKI

24 KOLEJKI:

Mon-Pol Płock — SMS PZKosz Łomianki 74:50
AZS UMCS II Lublin — Basket SMS Aleksandrów Ł. 65:49
AZS Uniwersytet Warszawski — MPKK Sokółów S.A. Sokółów Podl. 59:63
Huragan Wołomin — Iodica TopMarket MKS Pruszków 51:86
AZS Politechnika Gdańsk — AZS Uniwersytet Gdański 66:73

PO 24 KOLEJKACH

1. Pruszków	43	21-1
2. AZS UG	38	17-4

3. Pabianice	37	15-7
4. KKS Agapit	36	14-8
5. Sokółów Podl.	35	13-9
6. Płock	33	11-11
7. AZS UW	33	11-11
8. AZS PG	33	10-13
9. AZS UMCS II	31	9-13
10. Huragan	28	6-16
11. GTK II	27	6-15
12. Aleksandrów Ł.	27	6-15
13. Łomianki	25	3-19

ZAGRAJĄ W 25 KOLEJCE:

Sobota 12 marca:
SMS PZKosz Łomianki — GTK II Gdynia
Grot F&F Automatyka Pabianice — Huragan Wołomin
Basket SMS Aleksandrów Ł. — AZS Uniwersytet Warszawski
Iodica TopMarket MKS Pruszków — Mon-Pol Płock
Niedziela 13 marca:
AZS UMCS II Lublin — AZS Politechnika Gdańsk
MPKK Sokółów S.A. Sokółów Podl. — KKS Agapit Olsztyn (17:00)

OLBRZYMIA SENSACJA MILE WIDZIANA

PILKARSKA I I LIGA \\ W ten weekend zespoły z Olsztyna i Ostródy czekają trudne wyjazdy na wymagający teren. Stomil (I liga) zagra z ŁKS-em, a Sokół (II liga) jedzie do Rzeszowa na mecz z liderem, rozpędzoną Stalą.

I LIGA

Pilkarze Stomilu Olsztyn mają za sobą już dwa spotkania w rundzie wiosennej. Dorobek punktowy jest słaby, bo podopieczni Adriana Stawskiego wywalczyli tylko jeden remis. Chcąc utrzymać się w rozgrywkach I ligi zespół musi zacząć wygrywać.

Najbliższym rywalem Stomilu Olsztyn będzie Łódzki Klub Sportowy. Drużyna z o wiele większym potencjałem i innymi celami na ten sezon. ŁKS celuje w awans do Ekstraklasy. Już w poprzednim sezonie był bardzo blisko realizacji tego celu, ale odpadł na samym finiszu, przegrywając finał baraży z Górnikiem Łęczna. Oczekiwanie działaczy i kibiców są o wiele większe niż wyniki, dlatego z zespołem w poniedziałek rano pożegnał się José Antonio Vicuña, a jego obowiązki przejął Marcin Pogorzała. Mecz ze Stomilem nie będzie jego ligowym debiutem, bo ŁKS w środę rozegrał zaległe spotkanie z Puszcą Niepołomice. Na własnym stadionie wygrał 2:0 i wskoczył na szóste miejsce w ligowej tabeli.

Stomil na wiosnę zgromadził jeden punkt. Na usprawiedliwienie słabego początku możemy napisać, że podopieczni Adriana Stawskiego na ten moment rywalizowali z czołowymi drużynami I ligi. Najpierw w Kielcach zespół Stomilu

zremisował 1:1 z Koroną, a ostatnio u siebie przegrał 0:2 z Widzewem Łódź. Szczególnie po pierwszym meczu kibice mieli nadzieję, że gra drużyny Stomilu się poprawiła. Niestety na własnym stadionie olsztyńscy obrońcy zaczęli popełniać błędy, które bardzo często przytrafiały się w rundzie jesiennej.

Adrian Stawski jest po analizie meczu z Widzewem i uważa, że Stomil nie zagrał... źle. — Wiem, że to może głupio brzmieć, ale nie zagraliśmy gorszego meczu niż z Koroną Kielce, z którą zremisowaliśmy, a nawet mogliśmy go wygrać — mówi. — Zagraliśmy z Widzewem całkiem przyzwoicie, niestety wynik jest w drugą stronę. Wiemy, jak straciliśmy bramki i musimy tego unikać w kolejnym meczu. Jesteśmy w takim miejscu, że musimy szukać punktów w spotkaniach z każdą drużyną. Nie możemy patrzeć na to, że ŁKS walczy o awans do Ekstraklasy, z każdym musimy szukać punktów. Przygotowujemy się do tego meczu najlepiej jak potrafimy, żeby w sobotę wyjść i go wygrać — dodaje Stawski.

W drużynie olsztyńskiego klubu w ostatnim meczu zadebiutował wypożyczony z Jagiellonii Białystok Krzysztof Toporkiewicz. — Po debiucie z Widzewem czuję się dobrze, ale na pewno byłoby lepiej, gdy-



Fot. Emil Marecki

W sobotę Stomil Olsztyn zagra na wyjeździe z ŁKS-em Łódź

by ten mecz był wygrany — mówi piłkarz. — Wyszło, jak wyszło, ale nie jesteśmy załamani, bo graliśmy dobry mecz. Było w nim sporo dobrych fragmentów, wyciągnęliśmy wnioski i teraz musimy przełożyć je na boisko. Mniej gadania, więcej pracy od 1. do 90. minuty i będzie lepiej — dodaje Krzysztof Toporkiewicz.

W rundzie jesiennej ŁKS Łódź wygrał w Olsztynie 3:0. Początek sobotniego spotkania o godzinie 18:00.

II LIGA

Sokół w niedzielę zagra ligowe spotkanie ze Stalą Rzeszów. Jakakolwiek

zdobycz punktowa zespołu z Ostródy w tym spotkaniu będzie traktowana jako olbrzymia sensacja.

Podopieczni Wojciecha Figurskiego udadzą się w daleką podróż do lidera II ligi. Stal jest na dobrej drodze, żeby wywalczyć bezpośredni awans na zaplecze Ekstraklasy. Do tej pory rzeszowianie zdobyli łącznie 49 punktów, u siebie drużyna Stali jest niezwykle mocna, bo wygrała 10 spotkań, 1 zremisowała i żadnego jeszcze nie przegrała.

Nie zanoszą się na to, że miałyby to nastąpić w niedzielę po południu. Sokół Ostróda zajmuje ostat-

nie miejsce w II lidze. Co prawda w ostatnim meczu wywalczył punkt z drużyną z czołówki tabeli, ale to był remis z Olimpią Elbląg, a doskonale wiemy, że derbowe spotkania rządzą się swoimi prawami.

— Gramy z bardzo mocną drużyną, szczególnie w ofensywie, bo Stal strzela bardzo dużo bramek — mówi Wojciech Figurski, trener Sokola. — My wierzymy w siebie, ostatni mecz w Elblągu nas podbudował w sferze mentalnej. Jeżeli będziemy grać to co sobie założyliśmy, to możemy wygrać z każdym. Szanujemy przeciwnika, ale żadnej

obawy nie ma. Mamy swój plan na ten mecz. Zdajemy sobie sprawę, że gospodarze są faworytem, ale skoro chcemy myśleć o utrzymaniu, to nie możemy sobie wybierać spotkań, w których możemy zapunktować. Ostatni mecz wskazał kierunek, w którym mamy podążać. Chcielibyśmy w Rzeszowie osiągnąć wynik co najmniej taki, jak na początku sezonu Olimpia Elbląg, która tam zremisowała bezbramkowo — dodaje Figurski.

Drużyna pojedzie w najsilniejszym składzie, bo nikt nie narzeka na kontuzje i nie musi pauzować za żółte kartki. Do klubowego autokaru w sobotni poranek nie wsiądzie jedynie Damian Zagórski, który dopiero w następnym tygodniu ma rozpocząć treningi z zespołem.

W drużynie Stali Rzeszów gra były zawodnik ostródzkiego klubu (a także Stomilu Olsztyn), Piotr Głowacki. Ma on tam bardzo mocną pozycję, bo od dłuższego czasu pełni funkcję kapitana. Co ciekawe, podczas epizodu w Sokole grał razem w jednym zespole z obecnym trenerem, Wojciechem Figurskim. Wspólnie grali także przez jeden sezon w Starcie Działdowo. Początek niedzielnej meczu o godzinie 16:00.

EMIL MARECKI

SPRINTEM



Fot. Mateusz Partyka

BRYDŻ \\ Od dzisiaj do niedzieli w Lubominie odbywać się będzie siódma edycja ogólnopolskiego turnieju teamów imienia Krzysztofa Bądera. — Impreza jest zaliczana do Grand Prix Polski — wyjaśnia Adolf Bocheński, organizator turnieju. — Do tej pory

zgłosiło się 28 teamów, wśród których będą brydżyści z Łotwy i Litwy oraz oczywiście czołowi polscy zawodnicy. Natomiast w niedzielę, poza finałem teamów, zostanie rozegrany turniej par imienia Zbigniewa Zemanowicza, w którym zagra około 80 par. Obie listy są jednak otwarte, więc liczba teamów i par może ulec zmianie.

PILKA NOŻNA \\ W weekend odbędą się cztery pierwsze mecze 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski sezon 2021/22. Dla zespołów z IV ligi, okręgow-

ki i A klasy będą to pierwsze spotkania o stawkę po zimowej przerwie. W sobotę o awans do ćwierćfinałów powalczą: Polonia Pastęk — MKS Korsze, GLKS Jonkowo — Polonia Lidzbark Warmiński oraz Omulew Wielbark — DKS Dobre Miasto. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 14.00, a jako faworytów należy upatrywać gości, zespoły z IV ligi. Bardzo ciekawie zapowiada się niedzielny mecz, w którym zmierzą się liderzy rozgrywek ligi okręgowej. Olimpia Olsztynek podejmie w nim Romintę Gołdap. Mecz odbędzie się w Mławie, więc

przed zespołem ze wschodu województwa 250-kilometrowa podróż. Pozostałe spotkania 1/8 finału WPP, starcia trzecioligowców z Białej Piskiej, Wiekilca i Giżycka z niżej notowanymi rywalami oraz Stomilu II Olsztyn i Mrągowie Mrągowo, zaplanowano na środę 6 kwietnia.

... Prezes KKS Granica Kętrzyn oraz Adam Fedoruk, trener pierwszego zespołu, podpisali nową umowę obowiązującą do czerwca 2024 roku. Adam Fedoruk będzie prowa-

dził również drużynę juniorów starszych, która stanowi zaplecze pierwszego zespołu. — Dziękuję prezesowi i zarządowi za zaufanie i dotychczasową współpracę. Obserwując zaangażowanie wszystkich oraz ciężką pracę zespołu, widzę dalsze możliwości rozwoju drużyny i klubu. Chciałbym dalej kontynuować swoją pracę, dlatego przyjąłem ofertę przedłużenia kontraktu. Rozwój klubu Granica Kętrzyn jest moim celem na najbliższą przyszłość — mówi trener. — Adam robi świetną robotę prowadząc i rozwijając poten-

cjał naszych chłopaków. Progress jest widoczny w każdym elemencie funkcjonowania pierwszej drużyny. Dowodem naszego pełnego zaufania jest podpisanie 2-letniego kontraktu oraz powierzenie dodatkowo zespołu juniorów stanowiących zaplecze naszych seniorów — dodaje Karol Lizurej, prezes Granicy. Przypomnijmy, że Adam Fedoruk trenuje Granicę od czerwca 2020 roku, kiedy objął pieczę nad czwartoligowym zespołem. Wcześniej był dyrektorem sportowym klubu.

DAD, ŁSZ, KKS GRANICA



SPORT.wm.pl

TO BĘDZIE DŁUGI I TRUDNY WYJAZD

PLUSLIGA SIATKARZY \\ Już w sobotę kolejny wyjazd Indykpolu AZS. Zawodnicy Javiera Webera tym razem zmierzają się z Jastrzębskim Węglem. Początek sobotniego spotkania o godz. 14:45 – transmisja w Polsacie Sport, Radiu UWM FM i Radiu Olsztyn.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn nie będą miło wspominać poniedziałkowego wyjazdu do Nysy. Choć akademicy z Kortowa byli faworytami w starciu z PSG Stalą, to ostatecznie musieli uznać wyższość rywala, przegrywając po czterosestowym pojedynku. Przed rozpoczęciem 23 kolejki spotkań, ekipa ze stolicy Warmii i Mazur spadła na 6. pozycję w ogólnej tabeli, mając na swoim koncie 35 punktów.

Czy zawodnicy trzymają w swojej pamięci takie spotkania przez długi czas? — Przegrany mecz może wbrew pozorom przynieść drużynie wiele dobrego — zauważa Taylor Averill, środkowy Indykpolu AZS.

— Fajnie, kiedy po takim meczu, na drugi dzień spotykamy się wszyscy rano na treningu i mamy jeden cel: być coraz lepszym zespołem. Sezon jeszcze trwa, mamy wiele spotkań do rozegrania, więc każdy mecz jest dla nas szansą do nauki — dodaje Averill.

Po wolnym wtorku siatkarze z Kortowa w środowy poranek rozpoczęli przygotowania do sobotniego, wyjazdowego spotkania z Jastrzębskim Węglem (godz. 14:45). Czy w dwa dni można wiele zmienić w grze zespołu? — Nie uważam, że powinniśmy coś zmienić. Wiele zależy od naszej mentalności, która jest częścią tego sportu. Musisz być przygotowany zarówno na zwycięstwo, jak i na porażkę.



W meczu I rundy lepsi okazali się jastrzębianie, którzy w Iławie wygrali z Indykpołem AZS Olsztyn bez straty seta

Przegrana potrafi dać tobie wiele dobrego — podkreśla amerykański środkowy.

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn w piątkowy poranek, punktualnie o godzinie 7:00 wyruszą w jedną z najdłuższych podróży w tym sezonie, czyli wliczając 535 kilometrów drogę do Jastrzębia-Zdroju. Zawodnicy prowadzeni przez Andrzeja Gardiniego w tegorocznej kampanii tylko trzy razy musieli przełknąć gorzkie porażki (Projekt Warszawa, Aluron CMC Warta Zawiercie – 2:3 i Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – 0:3). Jastrzębianie są wiceliderem PlusLigi, tracąc do ekipy z Kędzierzyna-Koźla tylko jeden punkt.

Ostatni tydzień jest dla ekipy Jastrzębskiego Węgla niezwykle pracowity. W minioną sobotę drużyna ze Śląska dopiero po tie-breaku pokonała przed własną publicznością GKS Katowice. Statuetkę MVP otrzymał najsukuteczniejszy w tym spotkaniu Tomasz Fornal (24 pkt.). Wśród natomiast jastrzębianie rywalizowali w Lidze Mistrzów, pewnie pokonując na wyjeździe mistrza Włoch Cucine Lube Civitanova 3:0. Najwięcej punktów ponownie zdobył Fornal oraz dobrze znany kibicom w Olsztynie, Janek Hadrava (po 14 pkt.). Do czeskiego atakującego powędrowała również nagroda MVP meczu.

Jastrzębski Węgiel swoją wysoką pozycję w tabeli potwierdza również w rankingach indywidualnych. Wspomniany już wcześniej Fornal otrzymał w tym sezonie aż 6 statetek MVP, co obok Łukasza Kaczmarka stawia go ex aequo na pierwszym miejscu w rankingu Najlepszego Zawodnika Mecz. Libero Jakub Popiwczak zajmuje drugą pozycję w rankingu przyjmujących, ze średnią 56,29%. Najlepiej blokującym jest Jurij Gładyr (46 bloków i 6 lokata w tej klasyfikacji), jednak ukraińskiego środkowego nie zobaczymy w sobotnim spotkaniu. Z powodu kontuzji łydki, zawodnik zmu-

szony jest pauzować przez najbliższy miesiąc.

Dołączając do tego również wspomnianego już w zapowiedzi Hadravę czy Benjamina Toniutiego, Łukasza Wiśniewskiego oraz Trevora Clevelota, otrzymujemy mocną ekipę, która będzie chciała powtórzyć swój sukces z minionego sezonu, jakim było zdobycie tytułu mistrza Polski.

Przypomnijmy, że w pierwszym meczu lepsi okazali się jastrzębianie, którzy w Iławie wygrali bez straty seta. Lepszym bilansem bezpośrednich starć również mogą pochwalić się gospodarze sobotniego boju – 43:19. Jaki

cel zatem na konfrontację z mistrzem kraju mają siatkarze Indykpolu AZS? — Wiele zależy od naszego nastawienia i mentalności. Musimy być skoncentrowani oraz grać jak zespół — kończy Taylor Averill.

Początek sobotniego, wyjazdowego starcia w Jastrzębiu-Zdroju o godz. 14:45. Transmisja w Polsacie Sport, Radiu UWM FM i Radiu Olsztyn. **RED**

ZAGRAJĄ W 23 KOLEJCE:

Piątek:

17.30: Ślepsk Małow Suwałki — Skra Bełchatów

Sobota:

14.45: Jastrzębski Węgiel

— Indykpol AZS Olsztyn

17.30: GKS Katowice — ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

20.30: Cuprum Lubin — PSG Stal Nysa

Niedziela:

14.45: Aluron CMC Warta Zawiercie — Projekt Warszawa

17.30: Cerrad Enea Czarni Radom — LUK Lublin

mecz rozegrany (6 lutego):

Trefl Gdańsk — Resovia Rzeszów 3:2 (-20, 19, 19, -18, 13)

PLUSLIGA

1. ZAKSA	18-1	52	55:11
2. Jastrzębski	17-3	51	55:17
3. Skra	16-5	47	57:31
4. Warta	15-7	40	47:37
5. Resovia	11-10	37	44:34
6. Indykpol	12-9	35	44:35
7. Projekt	12-9	35	43:40
8. Katowice	10-12	31	42:46
9. Trefl	8-12	23	30:36
10. LUK	7-15	21	31:52
11. Cuprum	6-16	21	35:55
12. Czarni	7-14	20	25:53
13. Ślepsk	6-16	19	27:53
14. Stal	3-19	12	25:60

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Oficjalny partner prasowy drużyny
Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz

Drużynę
Indykpol AZS Olsztyn
wspierają:



www.indykpolazs.pl/bilety